№ 186 (2986). Warszawa, PIĄTEK 9 Lipca 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 3 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13

Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Żądamy niezwłocznego rozwiązania Sejmu i Senatu.
Żądamy niezwłocznych wyborów do nowego Sejmu.

Pochód ludowładztwa.

— Pożarli księdza, lecz to im nie wystarcza; biorą się teraz do bankiera!

Tak scharakteryzował niedawno oburzony Hervé ofensywę demokracji robotniczej we Francji, i — ze wszystkich formuł, próbujących ująć konflikt społeczny wielkiej republiki, ta jedna, podyktowana gniewem, przejdzie pono do historji, jako najtrafniejsza.

Najdokładniej, istotnie, wskazuje ona etapy, którymi kroczy we Francji walka „demokracji" z „reakcją".

Robotnik francuski, rozbroiwszy księdza z jego fałszywych gromów i fałszywych błogosławieństw, dojrzał, wreszcie, kto ukrywa się poza obłokami faryzeuszowskich kadzideł i zmienia przybytki boże w jaskinie Mamona. „Chrześcijaństwo — rzekł niegdyś stary Clemenceau — które powstało, jako bunt ubogich przeciwko możnym, dziś jest syndykatem możnych, którzy zorganizowali się dla wyzysku ubogich". Gdy na tak piękną szczerość zdobywa się sam świat kapitalistyczny, trudno żądać od socjalizmu prostodusznej wiary w świętość kas ogniotrwałych dlatego tylko, że nad niemi zawieszono wizerunek Zbawiciela, przybitego na krzyżu, przybitego gwoździmi w słusznej, zaiste, obawie, aby — nie uciekł! Walka z klerykalizmem, tocząca się we Francji od zarania trzeciej republiki, była tylko wstępem do boju, o wiele istotniejszego, z polityczną potęgą wielkich banków, tą najdrapieżniejszą ostoją wyzysku klasy przez klasę, i najwyższą instancją korupcji, toczącej życie parlamentów. Walka ta, rzecz prosta, nie rozegra się w ciągu jednego roku; obecnie patrzymy na jej początek; rozbije ona niejedną Izbę, wysadzi z siodła niejeden gabinet ministrów, pochłonie, być może, całe jedno pokolenie, jak walka z klerem. A jednak przed walką tą demokracja francuska, pod karą samozagłady, cofnąć się nie mogła, a szybkie postępy industrjalizacji, spowodowane przez wojnę, nie pozwoliły odkładać jej dłużej, i nietylko przyśpieszyły starcie, ale i przebieg walki uczyniły szczególniej ostry.

Na tem polega nowość dzisiejszej sytuacji francuskiej.

Jest to nowość kolejnego etapu na drodze walki o pogłębienie i udoskonalenie demokracji. Ten etap nowy wymaga nowych decyzji od wszystkich stronnictw Francji, przedewszystkiem zaś od jej żywiołów „radykalnych", które stoją wciąż na rozdrożu między socjalizmem a koncentracją burżuazji. To, co pospolicie zowie się kryzysem Francji, kryzysem jej demokracji i parlamentu, jest w gruncie rzeczy splotem sił i warunków, prących do rozstrzygającego boju właśnie w imię demokracji i parlamentaryzmu.

Proces podobny rozgrywa się w Wielkiej Brytanji.

Spór lorda Oxforda (Asquitha) z Lloyd Georgem zda się nieomylnie wskazywać na zbędność „partji trzeciej" (liberalnej) w mechanizmie wewnętrznych stosunków angielskich. Coraz wyraźniej, coraz wyłączniej stają naprzeciw siebie: z jednej strony burżuazja zachowawcza, z drugiej — Partja Pracy. Wszelako, owa zachowawcza burżuazja angielska — z naciskiem to podkreślić należy — wchłonęła w krew i mózg swego organizmu, jako dorobek stały i nieodwołalny, to wszystko, co było jeszcze postulatem w liberalnym programie Gladstona. Partja zaś Pracy — i to z niemniejszym trzeba uwydatnić naciskiem — ogarnęła swoją organizacją całą angielską „industrial democracy" (demokrację przemysłową), zdobywając ją dla idei socjalistycznych, tych samych idei, które do niedawna ogłaszano, jako niedające się pogodzić z umysłowością anglosaską.

Na łamach prasy laburystycznej (Partji Pracy) żywo i energicznie rozprawia się nad tem, czy prawdziwa demokracja możliwa jest pod rządami kapitalizmu. Ale, jak sądzicie? Czy z faktu dostrzeganych kontrastów i tarć między temi dwiema potęgami pracownik angielski wysnuwa faszystowskie wnioski o konieczności ofiar z demokracji na ołtarzu banków i kościołów kapitalizmu? Wolne żarty! Tem gorzej dla kapitalizmu, jeśli nie zdoła dość szybko zreorganizować swoich przedsiębiorstw; jeśli nie zapewni robotnikowi natychmiast człowieczej stopy życia; jeśli nie potrafi dość szybko i sprawnie przystosować się w drodze rozsądnych ustępstw do coraz głębszych wymagań demokracji: obóz demokratyczny, w każdym razie, pójdzie naprzód i, jeśli spotka opór, pójdzie przebojem! Oto hasło dzisiejszej angielskiej „industrial democracy".

Hasło, przyzna to chyba i pan Wacław Makowski, nieco odmienne od tych, jakie niosą zwiastuńcze sztandary Pangalosa, Mussoliniego i Cabecadasa.

We Francji i w Anglji przeto mówić o likwidacji ustroju demokratycznego byłoby rzeczą conajmniej... przedwczesną.

A w innych krajach? W państwach o niewątpliwie wysokiej kulturze umysłowej, aczkolwiek o mniej dojrzałej tradycji parlamentaryzmu?

I tu sumienność badawcza nakazuje uświadomić sobie naprzód pewne nowe zarysy sytuacji.

Dnia 2 czerwca parlament sztokholmski obalił trzeci z socjalistycznych gabinetów, jakie miała Szwecja po roku 1917. Jedną z przyczyn przesilenia była, niewątpliwie, śmierć tak wytrawnego i popularnego męża stanu, jakim był Hjalmar Branting, śmierć, stanowiąca stratę dotychczas niepowetowaną. Poza osobistemi, działają przecież i czynniki natury ogólnej. Już za życia Brantinga socjalizm szwedzki potykał się o trudności, z któremi mieli do czynienia i Mac Donald i Vandervelde i Leon Blum i Moraczewski. Trudności te, rzec można, wyrastają z węzła, będącego paradoksem historycznym, a polegają na konjunkturze, w której człowiek, stojąc na czele państwa burżuazyjnego, prowadzić musi politykę socjalistyczną: zagadnienie, które w swej praktycznej postaci, jeszcze 10 lat temu, nie stawało przed żadną z demokracji zachodnich.

Spytajmy znów: jest-że to kryzys demokracji, czy tylko nowy na jej drodze stopień rozwoju? Stopień rozwoju, dodajmy, najściślej zespolony z przyrostem siły i świadomości ludu roboczego. Aż do października 1917 r. Szwecja, ściśle biorąc, nie bardzo mogła rościć prawo do miana kraju parlamentarnego. Gruntownej przemianie Państwo to uległo dopiero z chwilą zdobycia głosowania powszechnego, ograniczenia władz korony, przedewszystkiem zaś z chwilą, w której stronnictwo robotnicze stało się siłą, bez której zgody rządzić krajem nie można.

To samo, co o Szwecji, da się powiedzieć, niemal bez zmiany, o Danji, o Norwegji i Finlandji. We wszystkich tych krajach idzie naprzód energiczna praca przebudowy społecznej, poszukując właściwego dla się wyrazu w formach politycznych: nie zwyrodnienie, ale zdobywczy pochód ludowładztwa!

W Belgji klasa robotnicza wywalczyła powszechne, proporcjonalne i równe prawo głosowania dopiero w r. 1919. Nie to jednak rozszerzenie ram demokracji wytwarza nowość położenia, i nie ono rodzi trudności, przed jakiemi staje dziś każdy nowy rząd w Brukseli.

Nowością jest gospodarcze i moralne podźwignięcie się mas, które uprzednio biernie i gnuśnie znosiły przewodnictwo klechów. Rozprzężenie wielkiej partji katolickiej, wzrastający opór przeciw władztwu oligarchji (zarówno zachowawczej, jak liberalnej) śród ludu Flamandów; wzrastające uświadomienie społeczne śród ludu Wallonów, wychowywanych przez socjalizm: oto czynniki nowych ukształtowań i nowych zagadnień w łonie coraz żywotniejszej demokracji belgijskiej.

Zagadnień tych ani śladu jeszcze nie było na widnokręgu przedwojennym. Jeszcze w roku 1914 burżuazja belgijska — tak samo, zresztą, jak burżuazja wszelkich innych Państw europejskich — rządziła bądź sama, bądź w przymierzu z żywiołami „pochodzenia feudalnego" (wielcy właściciele ziemscy, kasty wojskowe, biurokracja, sfery dworskie). W wielkich mocarstwach przymierze to uwydatniło się jeszcze silniej, z jeszcze większą przewagą sfer militarnych, obszarniczych i biurokratycznych, z jeszcze uroczystszą ceremonją klątw i błogosławieństw kościelnych.

Dziś owe „podpory prawicy", ostatnie szczęty absolutyzmu monarchiczno - możnowładczego, skazane na zagładę, zniknęły lub znikają. Zniknąć muszą.

Jan Gromicz.

OBÓZ LETNI T. U. R. W ŁASICACH.

Czytelnicy „Robotnika" mieli możność zapoznania się niedawno z potężną instytucją kolonji letnich dla młodzieży robotniczej w Austrji. Żywiołowy rozwój tej instytucji świadczy wymownie o jej życiowej konieczności. W roku bieżącym i u nas w Polsce praca ta, w skromnym narazie zakresie, zostala zapoczątkowana.

W pierwszych dniach maja, Warsz. Oddz. T. U. R. zakrzątnął się koło stworzenia takiej kolonji na miesiąc lipiec dla warszawskiej młodzieży robotniczej.

Tysiące trudności piętrzyły się przy realizowaniu tego zamiaru. Kwestja pieniędzy, lokalu, aprowizacji, kierownika, przyborów różnych, wreszcie uczestników obozu — oto trudności, które trzeba było krok za krokiem przezwyciężać.

Aż wreszcie nadszedł dzień 1-y lipca i I grupa uczestników pod kierownictwem tow. **Z. Reymana,** wyjechała statkiem do Wyszogrodu, by stamtąd przejść do odległych o 5 klm. Łasic, w których mieści się nasz obóz. A 3-go lipca niżej podpisany jechał tą samą drogą, wioząc dla obozu pewne dodatkowe sprzęty, między innemi i radjo - aparat. W Wyszogrodzie są już dwaj towarzysze, delegowani z obozu. Dość długie oczekiwanie na furmankę i wreszcie jazda do Łasic. Po drodze rozmawiam o obozie, wypytując się moich współtowarzyszów o szczegóły życia oraz o ogólny nastrój. Widać zadowolenie. Nic dziwnego. 15-tu tych chłopców włóczyłoby się po ulicach Warszawy, z utęsknieniem myśląc o niedzieli, kiedy duszna, zabłocona kolejka, zawiezie ich do jakiegoś zaśmieconego i zabłoconego lasku podmiejskiego.

A tu — duże lasy wokoło, tuż obok Bzura, a więc i kąpiel, poczciwe słońce, grono towarzyszów do gry w piłkę, czy innych zabaw.

— O, patrzcie towarzyszu, sztandar, nasz sztandar, tam, tam za drzewami!

Wytężam wzrok i rzeczywiście łopoce na wietrze czerwony sztandar. Góruje on nad domkiem, nad wsią całą, świadcząc o charakterze tych, którzy tu przyjechali z miasta.

Dojeżdżamy. Wita nas kierownik, tudzież część uczestników. Inni poszli łowić ryby (bez rezultatu, jak się okazało). Entuzjastyczne powitania, które sobie tłumaczę nietyle względami dla mojej osoby, ile przyborami, które wiozę, a przedewszystkiem piłką futbalową. Jeden z gorących zwolenników tego sportu już od rana ubrał się w getry, a teraz aż mu się twarz cała śmieje na widok umiłowanej piłki.

Zgrzeszyłbym, gdybym pisał o elegancji ubioru obozowego: koszulka i majteczki, czasem same majteczki kąpielowe — oto strój prosty, ale wygodny i niekrępujący. Niema również zwyczaju przebierania się do obiadu, czy kolacji. A że słońce nie próżnuje, więc ciała naszych turowców nie ustępują czerwienią swą sztandarowi. Przejdzie to, czerwień zmieni się w zdrowy bronz, ale teraz wszelkie zetknięcia np. z siennikiem wywołują jęki i stękania.

W obozie niby wszystko gotowe, ale jednak roboty huk. To stół zbić trzeba, to bramę „triumfalną" ustawić, to sienniki słomą napchać — ciągle się jakaś praca znajdzie. Błyśnie w czasie tej pracy przez chwilę egoistyczna myśl, że wszystko my zrobimy, a druga grupa na gotowe przyjedzie, ale spłynie szybko i śladu nie zostawi.

A za to jak potem posiłek smakuje. Oto upragniona godzina podwieczorku. Gwizdek, zbiórka z menażkami, komenda: w prawo zwrot — kierunek: kuchnia, marsz — i po chwili już zajada się z apetytem kromkę chleba z masłem, popijając mlekiem.

Inne rozkosze. Więc przedewszystkiem futbal. Ileż trzeba mieć w sobie sił do wyładowania, ileż umiłowania tego sportu, by przy trzydziestu stopniach, kiedy żar leje się z nieba, kiedy każdy krok wywołuje krople potu, by wtedy rwać się do gry. A jednak gramy (i ja uległem tej psychozie, tyle tylko, że wybrałem stosunkowo spokojniejsze miejsce — bramkarza), a zaciętość i zajadłość graczy dosięga maksymalnego stopnia. Wreszcie zmęczeni układamy się w cieniu.

A teraz druga rozkosz obozu — kąpiel. Bzura tuż, tuż — z radością zanurzamy się w zimne nurty rzeki. Ale piłki nie zdradzamy. Bierzemy ją i do wody i tam rozpoczyna się niemniej efektowna gra, niż na lądzie.

Dzień szybko mija: kolacja. Po kolacji miał być koncert radjowy, ale aparat jakoś zawodzi, i poza odgłosami, przypominającymi wycie wiatru, nic nie słychać. Fachowcy radjowi (a wszyscy tu są niemal nimi) dają tysiąc i jeden powodów na to, jest to jednak dość słaba pociecha.

Godzina dziesiąta. Gwizdek. Znów kołoło sztandaru w dwuszeregu cały obóz. Gwizdek drugi. Sztandar zaczyna się opuszczać na dół. Wtórują mu mocne, silne tony „Czerwonego". Cicha wieś, już uśpiona, cudna letnia noc, niebo skrzące się gwiazdami—z kilkunastu młodych piersi płynie twarda, bojowa pieśń:

„Co złe, to w gruzy się rozleci,
„Co dobre, wiecznie będzie żyć".

Za chwilę cisza zupełna.

I jedna tylko myśl trapi uczestników obozu; że oto po dziesięciu dniach trzeba wracać, by zrobić miejsce innym. Tem intensywniej, tem usilniej starają sie wyzyskać krótki ten pobyt.

S. G.

PRZYCZYNKI DO SANACJI MORALNEJ.

Dziwnie prędko ucichło głośne w dniach majowych hasło sanacji moralnej. To, co zrobiono w tym kierunku, czyni wrażenie, że sanacji obecny Rząd dokonywał tylko tam, gdzie to było bezpośrednio związane z dniami majowymi, więc zwłaszcza na wyższych stanowiskach w armji. Natomiast w innych dziedzinach życia państwowego sanacja uwidoczniła się w sposób minimalny. A przecież wszyscy dobrze wiedzą, ile jest materjałów, wprost krzyczących o konieczności sanacji.

Przypomnimy kilka szczegółów.

Głośna była w swoim czasie sprawa nadużyć podatkowych na Śląsku. Prezydjum Rady Ministrów i Min. Skarbu mają w tej sprawie obszerne raporty specjalnej komisji śledczej, wysoce kompromitujące różne osobistości polityczne, a zwłaszcza p. Korfantego. Niestety, materjały te pozostają po dziś dzień utajone, bez żadnych konsekwencji.

Czyżby i nadal sprawa ta miała pozostać w ukryciu?

Istnieje w Warszawie Bank Budowlany, który stanowił własność Państwa Po co istnieje, niewiadomo. Bank ten przystąpił w swoim czasie do budowy wielkiego hotelu obok teatru Polskiego. Po kilku latach „budowy" stoią nagie mury na wy-

sokość I piętra i niszczeją. A przecież w r. 1923 Rząd udzielił temu Bankowi olbrzymich koncesji wywozowych, rzekomo dla przyciągnięcia kapitałów szwajcarskich do budowy. Za rządów p.p. Lindego i Kucharskiego, gdy wywóz produktów żywności był ściśle ograniczony i skontyngentowany, Bank Budowlany otrzymywał, *wbrew uchwałom Komitetu Ekonomicznego Ministrów*, ponad ustaloną normę 250-u wagonów jaj, prawo wywozu jeszcze *60 wagonów jaj*, i ponad ustaloną normę wywozu cukru, *jeszcze 400 wagonów*. Było to za czasów, gdy w kraju był brak cukru, gdy wywóz dawał olbrzymie dochody. Charakterystyczny jest fakt, że certyfikaty Banku Budowlanego na wywóz jaj, były odstępowane różnym firmom prywatnym.

Pozostało tajemnicą, w czyich kieszeniach utonęły bezużytecznie dla kraju, te olbrzymie zyski i cui bono (w czyim interesie) wszystko to się działo. Ówcześni ministrowie, posłowie Kucharski i Szydłowski, mogliby tu niejedno wyjaśnić.

Wogóle cała kwestja wywozu z czasów kontyngentowych wymagałaby szczegółowego zbadania, zwłaszcza okresu działalności p. Min. Szydłowskiego, który mało liczył się z wnioskami Komisji Przywozu i Wywozu i listy uprawnionych często ustalał sam.

W każdej dziedzinie życia państwowego znajdzie się mnóstwo podobnych faktów, bez których gruntownego wyświetlenia nie może być mowy o prawdziwej sanacji. Danych dostarczą nietylko archiwa, ale i wielu urzędników, prześladowanych nieraz za swoją uczciwość. Trzeba tylko, zamiast frazesów, okazać rzeczywistą wolę do wykrycia i odwagę ogłoszenia prawdy.

Prawnik.

Komisja Konstytucyjna.

Posiedzenie rozpoczęło się o godz. 4, przy bardzo licznym udziale posłów. Referent, p. *Chaciński* przygotował elaborat własny, w którym połączył mechanicznie projekt rządowy z projektami klubów prawicowo - centrowych. Sam wypowiedział się bardzo mało.

Po krótkiej interwencji p. ministra *Makowskiego*, przypominającego w słowach łagodnych, że podstawą dyskusji winien być tylko projekt rządowy, — zabrał głos p. *Reich* (Koło żyd.) Na wstępie wyraził żal, iż Komisja przystępuje już do zmiany Konstytucji, a podstawowy dział Konstytucji jeszcze nie wszedł w życie (prawa obywatelskie); zaproponował następnie, by projekt rządowy uznać za ciekawy materjał dla przyszłego Sejmu, *ograniczyć się zaś do uznania prawa Prezydenta rozwiązywania Sejmu.*

P. *Konopczyński* (Zw. L. N.) powtórzył, jak mówią złośliwi, swój onegdajszy odczyt publiczny dla czerniakowskiego oddziału Zw. L. N. Nastawał głównie na „potrzebę" równouprawnienia Senatu z Sejmem, stanął w obronie niesłusznie — zdaniem jego — pokrzywdzonych przez t. Daszyńskiego profesorów i złożył, na zakończenie, ofertę pod adresem p. *Makowskiego:* zmienię ci Konstytucję, a ty mi zmień ordynację wyborczą.

Tow. *Niedziałkowski:* p. minister Makowski kilkakrotnie wskazywał, że nasza Konstytucja jest zbudowana w myśl ideologji prawowiernego liberalizmu. Nie jest to całkiem słuszne, bo, pod naciskiem socjalistów, uwzględniono w Konstytucji ideę samorządu gospodarczego (Nacz. Izba Gosp. i Izba Pracy). Zgadzam się na krytykę liberalizmu. Ale Rząd, zamiast wyjść poza niego w kierunku postępu społecznego, cofnął się poprostu wstecz. P. Makowski, słuchając Daszyńskiego, miał wrażenie, że jest młodszy o lat 23. Ja, słuchając p. Makowskiego, czytając „Kurjer Poranny" i t. d., miałem wrażenie, że czytam mowy w parlamencie francuskim w r. 1832 za monarchji Ludwika Filipa, albo po zamachu stanu Napoleona III w r. 1852. Te same ataki na parlamentaryzm, te same argumenty. W każdym razie bardzo „wsteczne" wrażenie.

Sejm obecny *nie jest powołany do rewizji Konstytucji*. Sejm ten nie odpowiada woli kraju. Musi się rozwiązać. Ponieważ część jego nie wykazuje w tym kierunku skłonności, zgadzamy się — zgodnie z naszem stanowiskiem, zajętem w pierwszym Sejmie — już teraz uchwalić prawo rozwiązalności. Ale tu jedna uwaga — Sejm następny ma prawo rewizji Konstytucji bez udziału Senatu, nie będzie on mógł być rozwiązany w toku tej pracy, a również należy ustalić powszechnie przyjętą zasadę, że nie można rozwiązywać parlamentu dwa razy z tego samego powodu.

Tow. Niedziałkowski przechodzi następnie do krytyki projektu rządowego. Prawo budżetowe musi pozostać nienaruszalną własnością parlamentu. Procedura budżetowa — to rzecz regulaminu Sejmu, nie Konstytucji. Veto zawieszające jest związane z systemem jednoizbowym, nie dwuizbowym. Możliwe są pełnomocnictwa czasowe dla Rządu w ściśle określonych sprawach, ale nie ogólne prawo wydawania rozporządzeń z siłą ustaw. Wogóle projekt rządowy robi wrażenie pisanego na kolanie; każdy artykuł budzi wątpliwości, może być rozmaicie komentowany, stworzy chaos prawny.

Tak dalece posuniętych „wzmocnień" władzy wykonawczej nie zna żadna inna Konstytucja nowoczesna.

Wogóle p. Makowski nie zwrócił uwagi na rzecz bardzo znaną w prawie konstytucyjnem: oto życie państwowe kształtuje się stokroć więcej pod wpływem prawa obyczajowego, a nie prawa pisanego. Sztuczki i kruczki prawne złamie życie. Europa ma przed sobą dwie drogi: albo demokracja parlamentarna, poprawiona w kierunku demokracji społecznej, demokracja prawdziwa, bez kruczków, sztucznych większości itd., albo nieprzerwane pasmo rewolucji, kontr - rewolucji, zamachów stanu, kontr - zamachów stanu. Trzeciego wyjścia niema.

Z kolei przemawiał pos. *Bagiński* (Wyzw.); przemówienie jego było *rodzajem kapitulacji* wobec projektu rządowego, ale kapitulacji z zastrzeżeniami. P. Bagiński podkreślił konieczność rozwiązania Sejmu i nowych wyborów, oświadczył, że wolałby pełnomocnictwa, niż dekrety; ponieważ jednak Rząd domaga się dekretów, niech będą narazie dekrety, ale nie na wszelkie sprawy.

Ostatni mówił jeszcze p. *Błażejewicz* (Ch. D.), popierając projekt chadecki.

Dziś zabierze głos tow. *Czapiński*, który omówi szczegółowiej projekty prawicowych klubów sejmowych.

M.

——::o::——

Z komisji administracyjnej.

SAMORZĄD MIEJSKI.

Na przedpołudniowem posiedzeniu wczorajszem ref projektu ustawy o gminie miejskiej pos tow. Jaworowski zaproponował przy art. 76 przyjęcie następującego postanowienia: **„Magistrat jest na obszarze gminy miejskiej władzą wykonawczą gminy odpowiedzialną w zakresie gospodarki miejskiej przed Radą Miejską".** Pos. Kozłowski (ZLN) wniósł skreślenie powyższego art., uzasadniając swój wniosek obawą, iż podobny przepis zmieni Rady miejskie w parlamenty, pociągające Magistrat do odpowiedzialności. W głosowaniu wniosek pos. Kozłowskiego nie uzyskał większości, poczem posiedzenie przerwane zostało do popołudnia.

Na popołudniowem posiedzeniu Komisja załatwiła do art. 84 włącznie. Kwestja pracowników miejskich ma być uregulowana w drodze statutów miejscowych oraz umów o charakterze prawnoprywatnym. Przyjęto dział, traktujący o miejscowych przepisach prawnych, które będą wydawane w formie statutów miejskich Statuty miejskie mają regulować również pewne działy policji miejscowej, nie zastrzeżone ustawami i rozporządzeniami innym organom. Przyjęto postanowienia, dotyczące zarządu majątkowego i gospodarczego gmin, wreszcie postanowienie, dotyczące zakresu działania Rady miejskiej, tudzież Magistratu oraz przewodnicząc. Magistratu. Dział, dotyczący zadań zleconych, przyjęto według propozycji Związku miast Magistraty i gminy miejskie, w szczególności miast wydzielonych z powiatów, uzyskają uprawnienia władzy administracyjnej pierwszej instancji z nazwą starostwa grodzkiego. Przewodniczący Magistratu będzie miał uprawnienia starosty, między innemi będzie miał prawo dysponowania niektóremi organami rządowemi, jak naprz. policją.

Rady miejskie mogą wydawać lokalne przepisy policyjne, których wykonanie należy do przełożonych Magistratu Będą oni mieli również prawo wykonywania sądownictwa policyjnego.

Wreszcie przyjęto artykuły, dotyczące prawa odwoływania i trybu postępowania w szczególności wprowadzono postanowienie, według którego odwołanie od orzeczenia może być załatwione przez Magistrat, i tylko w wypadku nieprzychylenia się do wniosku petenta Magistrat przedkłada odwołanie do rozstrzygnięcia wyższej instancji.

Wreszcie komisja zażądała od Min. Spraw Wewn. przedłożenia wykazu wszystkich miast i miasteczek, który to wykaz stanowić będzie integralną część ustawy. Przy tej sposobności szereg osiedli, mających charakter miejski, zostanie umiastowionych. W toku dyskusji kilkakrotnie zabierał głos poseł Jeremicz (kl biał.). Po przyjęciu artykułu 82, który przyznaje władzy państwowej prawo wykonywania czynności poruczonego zakresu działania także przez organy własne, jeżeli organy gminne wykonywają te czynności wadliwie, poseł Jeremicz uznał ten przepis jako skierowany przeciwko mniejszościom narodowym i oświadczył, że opuszcza posiedzenie.

Dzisiejsze posiedzenie poświęcone będzie ostatecznemu załatwieniu w drugiem czytaniu projektu ustawy o gminie miejskiej.

W niedzielę, dn. 11 lipca o godz. 11-ej rano na placu przy kinie, Ochota, ul. Grójecka, odbędzie się

WIELKI WIEC POLITYCZNY.

Przemawiać będą tow. tow. M. Downarowicz, T. Hartleb, S. Kowalew, St. Woszczyńska i radny M. Piłacki.

PRZEGLĄD PRASY

„Piast" ogłasza odezwę Zarządu Głównego swego stronnictwa do „braci włościan całej Polski". Odezwa ta jest dowodem, że piastowski cynizm nie poniósł żadnej klęski, ale odżył i czerpie nowe soki z dziwacznego zwrotu po trzech dniach majowych. Ironizuje już sobie p. Witos ze swoim Kiernikiem:

„Droga do naprawy stosunków w Państwie została ta sama, co przedtem i widzimy, że Rząd na tle tej Rewolucji powstały, zmuszony jest powtarzać prawdy, ustalone i wprowadzone w życie już przez Rząd większości sejmowej".

I drwi sobie cyniczny Paskopiast, że

„tak zwana rewolucja moralna mimo szumnych zapowiedzi nie zdołała, czy też nie chciała wykryć owych złodziei, którzy rozkradali Państwo".

Już paskopiasty czują się bezpieczni... Kierniki prawią morały... Istna tragifarsa.

* * *

Organ rządowy **„Nowy Kurjer Polski"** prosi komisję sejmową, aby poprzestała na „najpilniejszych zmianach w Konstytucji", inne zaś odłożyła do przyszłego Sejmu. Zaraz jednak proponuje maleńki kompromisik:

„Być może, że projekt rządowy zbyt skromnie nakreślił sobie cel i że narówni z uwzględnionymi w nim artykułami, jeszcze kilka innych naprasza się o poprawki. Do tej kategorji możnaby zaliczyć podważony przez wszystkie cztery przedłożenia poselskie artykuł 21, mówiący o nietykalności poselskiej, dalej art. 22, dotyczący zakazu ciągnięcia korzyści materjalnych z piastowanego mandatu poselskiego, wreszcie art. 58, w którym jest mowa o odpowiedzialności politycznej ministrów".

No a do tego jeszcze:

„chociażby nieznaczne poprawienie ordynacji wyborczej w kierunku wzmocnienia wpływu żywiołów dojrzałych i mających świadomość potrzeb Państwa".

„Nowy Kurjer Polski" nie precyzuje, jak to p. Makowski będzie „poprawiał" ordynację wyborczą w spółce z Chjeno - Piastem. Ale już z tego widać, że Rząd p. Bartla chce się porozumieć z Chjeno - Piastem i co do zmiany ordynacji wyborczej.

* * *

„Kurjer Wileński", „niezależny organ demokratyczny", a obecnie niezależnie od demokracji popierający Rząd — cieszy się, jak to szparko idziemy „ku naprawie Rzeczypospolitej". A że jest to pismo nieco naiwne, więc „naprawę" widzi i w tem, że Min. Spr. Wewn. zredukowało 50 urzędników, podczas gdy p. Kiernik zredukował tylko jednego. Dowiadujemy się też, że w Min. Robót Publicznych „wre gorączkowa praca" — może nad zorganizowaniem robót publicznych? — o nie! nad zniesieniem tego Ministerjum!...

Jedno tylko zło widzi **„Kurjer Wileński"**: oto „szerokie masy społeczeństwa pozostają na uboczu w roli widza". Zaporą między Rządem a społeczeństwem jest Sejm obecny. Zamiast jednak powiedzieć: a więc konieczny jest nowy Sejm, **„Kurjer Wileński"** ględzi o „nowym okresie naprawy, w którym Rząd odwołać się będzie mógł o współpracę bezpośrednio do społeczeństwa". Co ma znaczyć ta tajemnicza „współpraca", zastępująca Sejm?

Co wogóle znaczy ten biurokratyczno-absolutystyczny żargon, gdzie Rząd łaskawie dopuszcza do „współpracy" społeczeństwo, kiedy uzna za stosowne?

* * *

„Kurjer Polski" zalicza mowę tow. Daszyńskiego do „świetniejszych popisów polskiej wymowy sejmowej, do najbardziej udałych występów tego najlepszego bezsprzecznie z polskich mówców sejmowych". Treść jed-

SPRAWOZDANIE TEATRALNE.

TEATR NIEZALEŻNY. „Bóg zemsty", sztuka w 3-ch aktach Szaloma Asza.

Niestety, przyznać się musi, że największe wrażenie dramatyczne, jakie w tym sezonie teatralnym można było wynieść z teatrów w Warszawie, płynie właśnie z tej sztuki żydowskiej. Jest w niej zwarta mocna budowa jakby klasycznego dramatu greckiego, jest ów płomień tragiczny, który jak w „Sędziach" Wyspiańskiego spada z nieba, aby ogarnąć ofiarę ziemską i podobnie jak u Wyspiańskiego dzieje się to nie w pałacu królewskim lecz wśród nizin społecznych. Ale tragedja Asza jest nie tak sztuczną, bardziej ludzką, silniej tkwi w życiu, ma nawet osobno wartość jako realistyczne studjum socjalne i zawiera dużo ciekawych, dobrze narysowanych postaci.

Dr. Stefan Kołaczkowski w swojem dużem dziele o tragizmie Wyspiańskiego stara się najpierw określić istotę tragizmu i przychodzi do wniosku, że „wrażenie tragizmu daje tylko amoralny i irracjonalny a konieczny związek dobra i zła", poczem ilustruje ten pogląd na sztukach Wyspiańskiego. W ogólnych teoretycznych wywodach swoich powołuje się Kołaczkowski wielokrotnie na współczesnego niemieckiego filozofa Schelera, ale dziwię się bardzo, czemu pomija dawnego niemieckiego dramaturga Hebbla, który swego czasu był w Niemczech pierwszym teoretykiem i zarazem genjalnym praktykiem tak pojmowanej tragedji. Hebbel powiada np. że kara nawiązuje zwykle tam, gdzie w złem pozostaje jeszcze resztka dobrego, to znaczy, gdzie u grzesznika pozostaje jeszcze ślad szlachetności.

Sztuka Asza jest jakby wypełnieniem tego programu. Jankiel jest właścicielem podrzędnego lupanaru, który założył do spółki z żoną Sarą, ex-prostytutką. Ta para zbrodniarzy pragnie jednak, aby ich córka Ryfka była „czystą żydowską dziewicą" i wyszła za mąż za człowieka porządnego, studjującego księgi święte. Przeczuwamy oczywiście, że Bóg właśnie pokarze go w tej córce, — jest sporo powieści romantycznych o podobnym temacie. Chodzi o to, jak to się stanie. Otóż Ryfka zdążyła się już zaprzyjaźnić z mieszkankami lupanaru, — jej dusza płytka i głupia ulega pokusom rzekomej wolności. Ale rzecz rozstrzygająca staje się dopiero wtedy, gdy jedna z dziewek wraz ze swoim alfonsem postanowiła również założyć dom publiczny, aby tak samo jak Sara poślubić swego alfonsa i mieć córkę „czystą żydowską dziewicę". Bo zatraceńcy ghetta nie widzą dla siebie innego ratunku, jak brnąć dalej przez kanał, może ku jakiejś jasności. Biorą z sobą Ryfkę jako świeży towar i chociaż później stroskani rodzice wykupują córkę ale już shańbioną. Na pytanie ojca: czy jesteś jeszcze czystą żydowską dziewicą? ona odpowiada hardo: To ojcu było wolno, matce było wolno, a mnie nie? (Świetna, lapidarna charakterystyka).

Więc w sposób niemal wyrafinowany działa ten żyd. bóg zemsty, nie potrzebuje uciekać się do cudów, posługuje się konsekwencjami przeklętego, beznadziejnego mechanizmu społecznego. Jest jednak trochę naiwności czy gwałtowności w takiem ugrupowaniu faktów, ale tragicy często bywają gwałtowni, często omijają psychologiczne uzasadnienie, bo spieszno im do tych szczytów akcji, z których mogą spojrzeć na świat i na los człowieka. Na tę właściwość tragików słusznie zwraca w swem dziele uwagę dr. Kołaczkowski. Otóż nasuwa się np. zarzut, że właśnie tacy ludzie jak ów Jankiel, dbając o czystość córki, będą ją właśnie trzymali zdaleka od gniazda zepsucia, wyślą ją z domu, dadzą kształcić itd. Wogóle nie widać koniecznego, dostatecznie przekonywającego związku między winą Jankiela a karą — chyba że poprzestajemy na przysłowiu: jabłko niedaleko pada od jabłoni. Co prawda, rozważając zdarzenia bliżej, musi się przyznać, że fundamenty schodzą głęboko. Mamy do czynienia z żydami ciemnymi, prostodusznie i prostacko jeszcze pojmującymi swą dolę i niedolę. Zamiast wysłać córkę do innego miasta, woli ochronić ją sposobem zabobonnym: sprowadza do domu torę, tora ma pilnować cnoty jego córki, tora dobrze zapłacona, oprawna w szatę pięknie haftowaną, — (ale haft robiła jedna z prostytutek Jankiela, zresztą bez jego wiedzy). Po katastrofie Jankiel nie chce już mieć tory w domu, chce nią rzucić o ziemię, bluźni Bogu — silna scena bajronistyczna, a może zapożyczona z historji kondotjerów, ale znowu mająca korzenie w życiu, bo stosunek Jankiela do Boga nie jest stosunkiem bogoburcy tylko stosunkiem handlowym: jeżeli ci dobrze zapłaciłem Boże, to czemu mnie oszukałeś? To nieuczciwość kupiecka!

Pomimo jaskrawości tematu rzecz cała utrzymana jest w tonie podniosłym i szlachetnym; podziwu godny jest ten kunszt kreślenia scen drastycznych i brutalnych bez cienia pornografji, a jednak nie ujmując nic z ich swoistego charakteru. Jest to sztuka ze środowiska nieprzyzwoitego, ale przyzwoitsza od niejednej farsy francuskiej.

„Bóg zemsty" jest sztuką bardzo dawną; napisał ją autor zaledwie dwudziestokilkuletni, podobno nie mający wówczas prawie żadnego wykształcenia literackiego. Dziś Szalom Asz jest autorem wielu głośnych dramatów i powieści. Ale jego „Bóg zemsty" najwięcej się przeforsował; w Berlinie grano go w teatrze Reinhardta przez cały rok.

Warto przy tej sposobności przypomnieć, co Brzozowski prawie 20 lat temu pisał o Aszu (we „Współczesnej powieści polskiej"): „Talent wielkiej mocy, o samoistnem i ani na chwilę nie opuszczającem go dziwnie skupionem, namiętnem, groźnem spojrzeniu na świat, przyrodę. Ma Asz słowo, które dyszy burzą: czuje się w niem obecność podziemną gniewu, który wybuchnie — stworzy mściciela najnieszczęśliwszego, najbardziej wyzwolenia potrzebującego narodu".

Na same pochwały zasługuje trupa teatru Niezależnego, która wystawiła „Boga zemsty". Wprawdzie po przykładzie danym przez Reinhardta nigdzie już nie można tej sztuki spartaczyć, jednak wysiłek tej świeżo zmontowanej trupy był szczery i owocny. P. Leszczyc w roli Jankiela oddał w II akcie z głębi przekonania patos etyczny autora — wytknąć mu można tylko zbyt łatwe podkreślanie rozpaczy za pomocą ruchów chwiejnych i jakby pijanych. Łatwiejsze role mieli p. Sokołowska (Sara) i p. Regro (reb Elje) reprezentujący żywioł kompromisowy w sztuce, tych, co — w przeciwieństwie do Jankiela — nie biorą sprawy zbyt tragicznie i sądzą, że wszystko da się jakoś załatać. P. Mazanek, który w „Bziku" grał młodego kochanka, teraz popisał się jako stary bogobojny przepisywacz tory, wróżbita nieszczęścia. Ryfkę, zahukaną i krnąbrną, grała szczęśliwie p. Lisicka, Mańkę z domu publicznego p. Krzywicka (w „Bziku" księżniczka). Alfonsa grał p. Daszewski — ta rola nie jest trudna po tylu apaszach, którzy przewinęli się przez sceny polskie.

Karol Irzykowski

nak tego przemówienia nie zyskała uznania wielkiego przemysłu metalowego. **„Kurjer Polski“** procesuje się zwłaszcza z tow. Daszyńskim o — profesorów, uważając to za atak na — naukę! Dziwi się, że to uczynił przedstawiciel „naszego najkulturalniejszego, to zn. potrzebę kultury najbardziej rozumiejącego klubu“. sejmowego.

Od kiedyż to, łaskawi panowie, nauka utożsamia się z profesorami? Darwin nie był profesorem, Marks, Engels, Lassal nie byli profesorami. Można przytoczyć całe mnóstwo przykładów. Wśród profesorów tylko część zaliczyć można do prawdziwych uczonych. Ale, co ważniejsza, tow. Daszyńskiemu, chodziło nie o profesorów jako takich, lecz o **profesorów - polityków**, co ze sprawą nauki wogóle nie ma nic wspólnego. Faktem jest, że profesorowie wyjątkowo tylko okazywali się wybitnymi mężami stanu.

::o::

Rozwiązać Sejm
i rozpisać natychmiast nowe wybory.

SCHODNICA.
(kor. własna)

Staraniem tut Oddz. Związku Górników zwołano dn. 27 b. m. zgromadzenie, na którem po referacie tow. Inwały z Borysławia, uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni robotnicy żądają: 1) natychmiastowego rozwiązania obecnego Sejmu i bezzwłocznego rozpisania nowych wyborów — na podstawie dotychczasowej ord do Sejmu i Senatu, 2) uchwalają wyrazić Klubowi Polskich Posłów Socjalistycznych votum zaufania i podziękowanie za ich uciążliwą i gorliwą pracę w Sejmie w obronie interesów klasy robotniczej.

Z okrzykami na cześć PPS i klasowych zw zawodowych, i po odśpiewaniu „Czerwonego Sztandaru“, zgromadzenie zakończono.

WIECE W POW. OLKUSKIM.
(Kor. własna).

W dn. 27 czerwca b r odbyły się wiece w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na 17 października b. r. w następujących punktach, a więc:

1) w Olkuszu w sali Domu Robotniczego, przy udziale 400 słuchaczy przemawiał tow. Z. Lubodziecki, przewodniczył tow. Adamczyk;

2) w Wolbromiu na rynku do zebranych zgórą 1000 osób przemawiał tow. Mrożewski. Na wiecu była bardzo duża ilość inteligencji, oraz mieszczan wolbromskich;

3) w Pilicy na rynku do zgromadzonych około 2 i pół tysiąca osób przemawiał tow Kwiecień, przewodniczył tow. Krawczyk;

4) w Ogrodzieńcu w sali remizy strażackiej do zgromadzonych około 500 osób przemawiał tow. Pietrzak.

Przemówienia naszych ttow wysłuchane były z uwagą, bez zakłócenia spokoju Rezolucje w sprawie rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów na 17 października uchwalono na wszystkich wiecach jednogłośnie. Zebrani wyrażają w rezolucji uznanie dla kierownictwa PPS i jej klubu poselskiego i przyrzekają udzielić mu jaknajdalej idącego poparcia.

WIELKI WIEC P. P. S. W SĘDZISZOWIE.
(pow. Jędrzejowski).

W dniu 29 czerwca, w czasie odpustu w miasteczku Sędziszów, pow. Jędrzejowski, odbył się wielki wiec P. P. S., pod przewodnictwem tow. Pruska Stefana, ob. Konarskiego Stanisława, ob. Grzesika Bolesława, tow. Domagały Franciszka i tow. Klicha Stanisława.

Wiec odbył się przed gminą, wprost kościoła. Do zgromadzonych, w liczbie około 4000, przemawiał tow. **Prusek.** Przemówienie tow. Pruska, które trwało dwie godziny, było przeplatane okrzykami na cześć Sejmu ludowego, Rządu Chłopsko - Robotniczego i P. P. S.

W czasie przemówienia miejscowa orkiestra, wychodząc z kościoła, długo grała marsza (na czyj rozkaz?), jakgdyby chciała w ten sposób przeszkodzić mówcom.

Po przemówieniu tow. Pruska, uchwalono rezolucję, wyrażającą zaufanie P. P. S. Domagano się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i rozpisania nowych wyborów, na podstawie dotychczasowej ordynacji wyborczej.

Okrzykiem na cześć P. P. S. wiec zakończono.



W pierwszych dniach lipca rozpoczął się w Berlinie turniej gry w Polo z udziałem angielskich i amerykańskich sportowców.

Pieśń o kalekach.

Po nocy, po nocy ciemnej,
Czarnej, jak wieko trumienne,
Otwieram oczy i patrzę
Na barwy, blaski najrzadsze,
A ty, zmroczony ślepotą,
A ty, zduszony ciemnotą,
Ślepcze, najdroższy mój bracie,
Nie widzisz bożego dzionka,
Nie widzisz jasnego słonka,
Wieczna ślepota,
Wieczna ciemnota
Jak chmura upadła na cię!

Cóż dadzą tobie poszumy drzewa,
Kiedy nie widzisz jego zieleni,
Kiedy nie widzisz jako dojrzewa,
Jak się owocem źrałym rumieni,
Jak się kołysze w liściastej szacie,
Ślepcze, najdroższy mój bracie!
Ślepcze, najdroższy mój bracie!

Po nocy, po nocy czarnej,
Czarnej, jak krzyże cmentarne,
Przyjmuje me zasłuchanie
Skowronków skowronkowanie
I słowa, słowa, więzione
W ustach jak w klatce zamknionej
Z ust wylatują jak mewy
Na jasne poranne śpiewy,
A ty, zgłuszony głuchotą,
A ty, zniemiony niemotą,
O, głuchoniemy mój bracie,
Nie słyszysz porannej pieśni,
W której się Bóg cieleśni
Nie dla cię pieśni, nie dla cię!

Obcy ci świegot, pobzyk, kukanie,
Nie dźwięczną puste usta twe słowem,
Zawsze milczeniem będzie ci granie,
Które rozpętał wzniosły Beethoven.
Nie dla cię mowa, pieśni nie dla cię,
O, głuchoniemy mój bracie!
O, głuchoniemy mój bracie!

Po nocy, nocy widmowej,
Bezgwiezdnej, bezksiężycowej,
Otwieram oczy, otwieram uszy,
Lecz radość słuchania, lecz radość patrzenia
Wspomnienie o was ocienia:
Wasza głuchota,
Wasza ciemnota
Nie daje spokoju mej duszy!

Włodzimierz Słobodnik.

DROZYZNA.

OBNIŻENIE CENY CHLEBA.

Wobec dalszego obniżenia od soboty, 10 lipca, ceny mąki pytlowej z 52 do 50 gr., oraz sitkowej i razowej z 38 do 36 gr., od poniedziałku, 12 czerwca, obniżone będą ceny chleba w hurcie: pytlowego (za kg.) i nałęczowskiego (za 800 gramów) z 52 do 50 gr., sitkowego i razowego zaś z 40 do 38 gr., w detalu: pytlowego i nałęczowskiego z 54 do 52 gr. oraz sitkowego i razowego z 42 do 40 gr.

OBNIŻENIE CENY MIĘSA WOŁOWEGO.

Miejskie Zakłady Zaopatrywania Warszawy obniżyły cenę zadniego mięsa wołowego z 2 zł. 40 gr. do 2 zł. 35 gr. za kg. w sprzedaży detalicznej we wszystkich jatkach miejskich.

::o::

Sprawy skarbowe.

Z Rady Banku Polskiego.

Wczoraj (dn 8 lipca) pod przewodnictwem wiceprezesa Banku Polskiego d-ra F. Młynarskiego. odbyło się zwyczajne miesięczne posiedzenie Rady Banku Polskiego, na którem wysłuchano sprawozdań Dyrekcji i poszczególnych komisji Rady, oraz załatwiono szereg bieżących spraw Banku.

Rada uchwaliła jednomyślnie wystąpić do Ministra Skarbu z pismem w sprawie przeprowadzenia w najbliższym czasie rewizji taryfy celnej, celem trwałego zabezpieczenia aktywności bilansu handlowego.

Pozatem postanowiła Rada opracować statut dla osobnej instytucji bankowej przy Banku Polskim, wzorowanej na Gold Disconto Bank przy Banku Rzeszy w Berlinie, powołanej do przyjmowania wkładów w obcych walutach i do rozwinięcia specjalnej akcji kredytowej, celem wzmożenia eksportu. Jednocześnie Rada upoważniła wiceprezesa Banku, p Młynarskiego, do porozumienia się w tej sprawie z p. Ministrem Skarbu

::o::

Bestjalstwo policji w Garbatce
(pow. Kozienice)

Otrzymujemy list następujący:

Dnia 6 czerwca b. r. mąż mój, Roman Surowiecki, szewc z zawodu, został aresztowany pod zarzutem kradzieży chustki i osadzony w areszcie tymczasowym na posterunku w Garbatce gm. Policzna pow Kozienice Pomimo usilnych zapewnień ze strony mego męża, że kradzieży tej nie popełnił, oraz pomimo aresztowania istotnej złodziejki policja w Garbatce w osobach Bogackiego i Pacanowskiego, tak silnie pobiła męża, chcąc wymusić na nim zeznanie, że ten ostatni dostał pomieszania zmysłów. By nie pozostawić śladów krwawej operacji, owinięto mu głowę szmatami i aby przygłuszyć jego jęki, przyduszono mu głowę poduszką. Jęki i krzyki bitego słyszeli dwaj gospodarze, zamieszkali w Garbatce pod lasem: Kuc Karol i Maj Stanisław. pełniący dyżur stróży nocnych Niezależnie od jęków, Kuc i Maj słyszeli głuche uderzenia.

Dnia 7 czerwca b. r mąż mój został odesłany do aresztu w Zwoleniu i do dnia wytoczenia sprawy, t. zn. 14 czerwca r. b, bez pomocy lekarskiej, przy częstych napadach furjackich, przetrzymywany był w areszcie Sąd Pokoju w Zwoleniu wydał wyrok uniewinniający i mąż mój wrócił do domu, ale przytomność umysłu mu nie wróciła. Napadały go częste furje, spokojnych sąsiadów, odwiedzających go, nazywał policją, krył się przed nimi, klękał, płakał i błagał, by go przestali bić. W przystępie napadu furjackiego broniąc się przed policją, zbroił się w siekierę i kosę, porozbijał okna oborę, pościnał drzewa i wreszcie, przebrawszy się w kobiece ubranie, dnia 20 czerwca r b. znikł bez śladu.

Wobec powyższych faktów, upraszam tą drogą pana Ministra o pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej policjantów Bogackiego i Pacanowskiego i zaopiekowanie się mną wraz z dzieckiem, gdyż jako kobieta ciężarna, nie jestem w możności zapracować na kawałek chleba i zaopiekować się chorym mężem.

Józefa Surowiecka.

List ten nasz korespondent miejscowy z[...] opatruje następującemi uwagami:

Sprawa zachowania się policji w Garb[...]ce niejednokrotnie była już poruszaną na [...]mach pism; nawet Ministerjum de[...]gowało [...] listopadzie delegata w celu przep[...]wadze[...] śledztwa; jednak wszystko pozostało tam [...] dawnemu.

Wprawdzie podczas bicia aresztowany[ch] gramofon już nie gra, jak to było dawn[iej] (gdyż przed przyjazdem delegata w listopadzie r. ub. gramofon został popsuty), to jednakże, tak kaci jak i narzędzia tortur, pozostali do dnia dzisiejszego. Naprzykład, każdy aresztowany przytwierdzany jest do łańcucha wbitego na kółku w ścianę i na tym łańcuchu spędza długie godziny na gołej podłodze. W ten to łańcuch był okuty i silnie pobity przed rokiem Stanisław Tarnowski z Ługowej Woli, gm. Policzna, a także Michał Podsiadły i syn jego Jan zamieszkały w Dąbrowie-Las, gm. Policzna. d

Czas najwyższy ukrócić bestjalskie wy[...]stępy policjantów Bogackiego i Pacanowskie[...]go oraz przeprowadzić dokładne śledztwo [w] sprawie działalności policji w Garbatce.

::o::

W sprawie strajku kin[...]

Magistrat otrzymał w swoim czasie 2[...]dzinny termin dla zlikwidowania sporu z w[ła]ścicielami kin lub przedłożenia materjałów uzasadniających niesłuszność żądań właścicieli kin. Po upływie tego czasu prezydent mi[a]sta przedstawił ustnie prezydentowi Rady M[i]nistrów wyjaśnienia, na skutek których p. Minister Spraw Wewnętrznych, po porozumieniu z p. prezydentem Rady Ministrów, zg[o]dził się, aby sprawa załatwiona była w d[ro]dze bezpośredniego porozumienia magistr[atu] z właścicielami kin.

Ostatnio, wobec poruszenia kwestji zgo[d]ności odpowiednich uchwał magistratu i ra[dy] miejskiej z traktatami międzynarodowy[mi] Min. Spr. Wewn. przystąpiło do rozpatrze[nia] tej kwestji w porozumieniu z zainteresowany[mi] ministerjami. Decyzja w tej sp[...] wzięta będzie w najbliższych dnia[ch] [...]skaniu opinji wszystkich tych mini[...]

::o::

Komisarjat Rzą[...] przeciwko podwyżce ta[...] tramwajowej.

P. Komisarz Rządu, gen. Sła[...]kowski, wychodząc z założenia, że p[...] ceny biletów tramwajowych skierow[...] przeważnie przeciwko ludności zam[...] na przedmieściach, gdyż podział n[...] najbardziej obciążyłby ludność, zam[ieszkują]cą te dzielnice, wystąpił do p. Min. S[praw We]wnętrznych z wnioskiem o anulowan[iu od]powiedniej uchwały rady miejskiej. (—).

::o::

Uroczystość ku czci tow. Daszyńsk[iego]

W pierwszych dniach sierpnia odb[...] staraniem specjalnego komitetu, obecn[ie orga]nizującego się, uroczysta Akademja w [ki]noteatru „Splendid“, dla uczczenia za[...]sła tow. Daszyńskiego, położonych dla [ruchu] socjalistycznego w Polsce. Akademja ta [połą]zana będzie z odsłonięciem odlanego [w] bronzie posągu tow. Daszyńskiego, d[łu]gi Niewskiej, przeznaczonego dla p[...] Domu Ludowego w Warszawie.

Szczegóły uroczystości zostaną ni[...] ogłoszone.



Hinduski w indyjskiej wsi pod Berlinem.



Znany zoolog Hagenbeck urządził w Berlinie wieś indyjską, gdzie można obserw[...]cie i zwyczaje hindusów. Wieś zaopatrzył Hagenbeck w słonie[...] cieli fauny Indji, wzbudzających sensację wśród ber[...]

Strajk drukarzy w Warszawie

Z dniem każdym wzrasta liczba właścicieli zakładów, niezadowolonych z taktyki Rady Zjedn. Org. Właścicieli; coraz więcej przedsiębiorców nabiera przekonania, iż niewypłacanie wskaźników i sprowokowanie robotników do strajku było niewłaściwe. Do dnia 8 b. m. już 27 zakładów drukarskich podpisało umowę związkową.

Członkowie Rady, nie chcąc wypłacić wskaźników, propagują niewypełnianie swych zobowiązań. A jeden z nich, p. Galewski, poszedł jeszcze dalej: nie chce wogóle wypłacić należności swym pracownikom. W ubiegłą sobotę nic im nie dał, odkładając wypłatę do poniedziałku. Liczył widocznie, że pracownicy, nie otrzymawszy wypłaty, będą się bali zastrajkować. W poniedziałek, po namowach, by wrócili do pracy, wypłacił im po 15 zł. i odmawia wypłaty reszty należnych pieniędzy, twierdząc, iż „jest w walce ze swymi pracownikami". Czy można mieć zaufanie do takich przedsiębiorców?

Drukarnie państwowe na Miodowej i P. Z. G. powołały do pracy żołnierzy. Przeciwko temu musimy jaknajkategoryczniej zaprotestować. Żołnierze nie są po to, by odgrywać rolę łamistrajków, gdy robotnicy walczą o dotrzymywanie zawartych umów, oraz o znośne warunki pracy.

::o::

Strajk pracowników użyteczności publicznej na Pomorzu

Wczoraj w Min. Pracy dr. Jurkiewicz przyjął delegatów pracowników użyteczności publicznej z Grudziądza, Bydgoszczy i Torunia, którzy przybyli w sprawie trwającego od szeregu tygodni strajku w zakładach użyteczności publicznej. Minister zaznajomił się szczegółowo zarówno z przebiegiem strajku, jak i żądaniami strajkujących.

Min. przyrzekł wpłynąć na Magistraty w kierunku utrzymania dotychczasowych płac, jak również, by z powrotem przyjęto do pracy wydalonych dotąd z powodu strajku pracowników tramwajowych.

Strajk w Grudziądzu i Bydgoszczy został już obecnie zlikwidowany. Do Torunia dziś wyjeżdża delegat Min. Pracy dla zbadania i załatwienia zatargu tam jeszcze trwającego.

::o::

Sprawa obniżki ceny paszportów.

W związku z szeregiem rezolucji, uchwalonych przez senacką komisję, obecnie w Min. Spr. [...]ważana jest sprawa obniżenia ceny [...] zagranicznych Prawdopodobnie zosta[...] paszporty najwyższej kategorji, za [...]era się obecnie 500 zł. Definitywne [...] tej sprawy oczekiwane jest w najbliż[...]niu.

[...]c tego, że bardzo wiele osób, zwłaszcza [...]żji, przybywa do Min. Oświaty, celem [...] załatwienia sprawy paszportów ulgo[...]ż dla studjów naukowych, bądź też na [...]i naukowe, Min. Spr. Wewn. zwróciło [...] administracyjnym I instancji uwagę, że [...]petentów, zabiegających o paszporty ulgo[...] informować, iż zabiegi osobiste są w tym [...]u zbędne, bowiem sprawa paszportów ul[...] rozważana jest w drodze normalnej. Pe[...]przybywający w tej sprawie do Warszawy, [...]ają się tylko na zbędne koszta

::o::

[...]munikat Zarządu Kul[...] Kobiet Pracujących.

[...]ząd Klubu Kobiet pracujących, Chłodna 29, [...]zaradzić choć w części bezrobociu, szerzą[...]ę wśród członkiń, zorganizował grupę pra[...] igły, w celu pracy zbiorowej, opartej na [...]ch kooperacji. Przyjmujemy obstalunki hur[...] i detaliczne na konfekcję damską i dziecin[...] fartuchy lekarskie, bieliznę skromną i wy[...] reperacje i przeróbki

[...]wezwanie telefoniczne Zarząd wysyła wy[...]owane pracownice na robotę do domów [...]ych.

[...]aż robota zorganizowana jest sposo[...]cznym, możemy załatwiać obstalunki po [...]rdzo niskich.

[...]acy przyjmowane są w pierwszym rzę[...] członkinie Klubu na Chłodnej, jako [...]kinie Klubu z Brukowej 29, za okazaniem [...] roku 1925.

[...]szki, popierajcie nasze wysiłki, w ce[...]ia doli kobiet pracujących

[...]ia i obstalunki przyjmuje tow. Ko[...]zykowa 47 m. 6) tel 419-47.

[...]II r. bież. zmarł tow.

[...]TONI SZELWACHOWSKI,

[...]ący Dzielnicy P. P. S. Nowego [...]elcowizny. W zmarłym tracimy [...]warzysza, który codziennie, nie[...] pracą dążył do wspólnego nam [...]ocjalizmu.

[...]spokoju, Drogi Towarzyszu, pa[...] pozostanie na długo w naszych

Dzielnica P. P. S. N.-Bródno i Pelcowizna.
Zarząd Wydziału Prawobrzeż. W. O. K. R. P. P. S.

Obrady kolejarzy.

Dn. 4 b. m. obradował Zarząd Gł. Z. Z. K. **przy udziale 50 delegatów z całego kraju.** Na porządku dziennym było sprawozdanie z działalności Związku, tudzież sytuacja obecna.

W dyskusji nad sprawozdaniem Wydziału Wyk., stwierdzono **ogromny wzrost** liczebny Związku klasowego tudzież **dominującą** jego wśród mas kolejarskich rolę.

Skutkiem napływu nowych członków, przechodzących **masowo ze związków żółtych do Z. Z. K.,** Związek klasowy **przekroczył już cyfrę 70.000.** Wpływami zaś swymi, wzmożonymi zwłaszcza od wszczętej jeszcze w marcu b. r. akcji przeciw „sanacyjnym" planom Zdziechowskiego, obejmuje już dziś Związek klasowy olbrzymią większość kolejarzy polskich.

Po dyskusji nad sytuacją wytworzoną przez przewrót majowy, Zjazd przyjął jednogłośnie obszerną rezolucję, w której czytamy między innemi:

„Kolejarze, dla których armja idąca przeciw gabinetowi Witosa, bez względu na pobudki nią kierujące, przedstawiała w tym momencie tylko **element walki z reakcją** — poparli tę walkę z całą energją, wstrzymując w całym kraju rządowe a przyśpieszając antyrządowe transporty wojsk do Warszawy, przez co **przyczynili się czynnie i wydatnie do obalenia reakcyjnego gabinetu.**

Masy kolejarskie, które w dniach wypadków majowych nie cofnęły się przed żadnym wysiłkiem dla poparcia akcji przeciw Chjeno - Piastowi, widzą jednak ze zdumieniem, że dotychczasowe poczynania powstałego z przewrotu majowego gabinetu p. Bartla, niezdecydowane, chwiejne a nawet przechylające się tu i owdzie ku obozowi, którego rządy dopiero przy zbrojnym wysiłku armji i robotników obalać się musiało — **nie usprawiedliwiły dotąd nadziei,** jakie warstwy pracujące z wypadkami majowemi wiązały. Co dalej: rządowe projekty zmiany Konstytucji, godząc w zasadę parlamentaryzmu i przedstawicielstwa ludowego, a więc w demokrację — zmuszają do **jak najostrzejszej baczności klasę pracującą,** która zdobyczy demokracji w żadnym razie naruszyć nie pozwoli...

Zarząd Główny Z. Z. K. solidaryzując się w zupełności ze stanowiskiem i uchwałami Centralnej Kom. Związków klas. **domaga się natychmiastowego rozwiązania Sejmu i Senatu i niezwłocznego rozpisania nowych wyborów na zasadach dotychczasowej ordynacji wyborczej,** by umożliwić ludności wybranie nowego, zgodnego z opinją kraju Sejmu, zdolnego do twórczej pracy dla dobra Polski i jej obywateli.

Do kolejarzy zaś całego kraju zwraca się Zarząd Główny z ostrzeżeniem, że okres **czujności i pogotowia bojowego wcale jeszcze nie przeminął i że należy skupiać się coraz potężniej pod sztandarami Związku klasowego,** gdyż cała przyszłość rzesz kolejarskich leży **tylko w ich własnych rękach".**

Następnie przyjęto rezolucję, obstającą kategorycznie przy postulatach, przedłożonych przez Związek nowemu Rządowi.

Nadto uchwalono cały szereg wniosków natury organizacyjnej.

::o::

Obiady dla bezrobotnych i bezdomnych

Liczba wydawanych obecnie obiadów przez Stołeczny Komitet Obywatelski pomocy bezrobotnym pracownikom fizycznym i umysłowym wynosi 6000 dziennie. Czynne są kuchnie przy ul. Fabrycznej 3, Ogrodowej 16, 11 Listopada 20, Wroniej 6, Mazowieckiej 8, Świętokrzyskiej 27, Al. Jerozolimskich 43, Siennej 16 i Rysiej 3. Ostatnio wynajęto lokal przy ul Wolność 6, gdzie zaczęto instalować kuchnię, która w najbliższym czasie wydawać będzie dalszych 1200 obiadów. Pozatem, ponieważ po gruntownem zbadaniu rzeczy na miejscu, okazało się, że położenie materjalne ludności, zamieszkującej baraki dla bezdomnych na Powązkach, na Żoliborzu i na Woli jest bardzo ciężkie i stan zdrowotny tej ludności jest zły, postanowiono posyłać tam kuchnie ruchome, które, na zasadzie bonów, wydzielanych tej ludności przez sekcję żywnościową Komitetu, wydawać będą obiady, złożone z litra zupy i chleba za 5 gr Obiadów tych wydawać się będzie na Powązkach 270 i na Żoliborzu 514; liczba ta będzie niebawem jeszcze powiększona. Nadto dzieci bezdomnych do lat 5, których jest we wspomnianych punktach około 400, otrzymywać będą po pół litra mleka dziennie.

::o::

Fałszywe pogłoski o zabójstwie na Woli

Wobec tego, że niektóre pisma doniosły, jakoby zabójstwo dwuch mężczyzn na tak zw. placu Prezesa na Woli, było wynikiem jakichś porachunków partyjnych, zwróciliśmy się o informacje do Komisarjatu Rządu, gdzie wyjaśniono, że wedle dotychczasowych wyników dochodzeń uczestnicy krwawego zajścia byli notowani w aktach policji jako notoryczni złodzieje, z których jeden przypadkowo zamieszany był do procesu komunistycznego. W czasie tego procesu pokazało się, że był już karany za kradzieże.

Wyszła z druku część druga pracy tow. **Adama Pragiera p. t. „Zarys skarbowości komunalnej".** Cena zł. 7.

Do nabycia w Księgarni Robotniczej, Warszawa, Warecka 9.

Znowu katastrofa kolejowa pod Rogowem.

Wczoraj o godz. 8 m. 5 wiecz. pomiędzy Rogowem a Płyćwą, na posterunku Lipiec, koło reperowanego mostu, nastąpiło zderzenie dwuch pociągów kurjerskich Nr. 2 i Nr. 3 (jeden Kraków — Warszawa, drugi Warszawa— Zakopane). Zderzenie było tak silne, iż szereg wagonów został zupełnie strzaskany. Trzy wagony pociągu Nr. 3 spadły z nasypu; lokomotywa i brankard pociągu Nr. 2 są uszkodzone.

Zabite zostały dwie osoby: Pawłowska i Nowak; rannych jest 8 osób ciężej, a 2 lżej.

Ruch na linji został chwilowo wstrzymany. Ranni odwiezieni zostali do Koluszek, gdzie będzie zaordynowana opieka lekarska. Pociągi kierowane są drogą okólną na Sochaczew — Łódź.

O godz. 10.20 wiecz. wyjechał z Warszawy na miejsce katastrofy specjalny pociąg z Dyrekcją kolejową.

::o::

Walka z bandytą

Dwa trupy. Samobójstwo bandyty.

Onegdaj o godz. 8 wiecz wywiązała się krwawa walka z bandytą na cmentarzu w Łowiczu, której szczegóły są następujące: Policja miejscowa już od dłuższego czasu poszukiwała niebezpiecznego bandytę Antoniego Burzykowskiego. Policja otrzymała informacje, że bandyta ukrył się na cmentarzu św. Małgorzaty w Łowiczu Wobec tego cmentarz wkrótce został otoczony przez policję i ludność cywilną. Jeden z obywateli miejscowych, Gothard Świderski, widząc, że tuż za murem, okalającym cmentarz ukrył się bandyta. zdobył się na odwagę i z bronią w ręku przeskoczył mur, poczem dał kilka strzałów do bandyty. Wywiązała się walka. Bandyta ugodził Świderskiego trzema kulami, raniąc go tak ciężko, że ranny w drodze do szpitala życie zakończył. Tymczasem nadeszły nowe posiłki policyjne. Bandyta, widząc wówczas, że został osaczony ze wszystkich stron i że ucieczka w żaden sposób jest niemożliwa, popełnił samobójstwo za pomocą wystrzału z rewolweru w prawą skroń. Przy denacie znaleziono rewolwer systemu „Brauning" i 13 naboi w paczce, resztę — w rewolwerze.

Skok do Wisły. Około godz 2 w nocy z łazienki około przystani żeglugi parowej wskoczył do Wisły, w zamiarze pozbawienia się życia 26-letni Bolesław Jabłoński (Białostocka 9). Na ratunek tonącego desperata pospieszyli pełniący służbę na Wiśle st. post. komisarjatu wodnego Michaelis i post. Krzyczkowski, którzy wyratowali Jabłońskiego. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu doraźnej pomocy, przewiózł niedoszłego samobójcę do szpitala św. Rocha.

::o::

Lot Cobhama do Australji

SZCZEGÓŁY TRAGICZNEGO ZGONU MECHANIKA.

Londyn, 8 lipca. (ATE.). O katastrofie, która spotkała znanego angielskiego lotnika Allana Cobhama, odbywającego lot Londyn Australja, nadchodzą następujące szczegóły: W drodze z Bagdadu do Bassrah zauważył Cobham silny trzask w aparacie, a po chwili mechanik Elliott podał mu kartkę z napisem. Pękła rura. Zostałem ranny odłamkami żelaza w ramię i nogę. Nie mogę zatamować krwi. Z powodu niewygodnego terenu Cobham nie mógł natychmiast wylądować i puścił się dopiero na ziemię po godzinie Elliott już nie żył. Po obejrzeniu aparatu Cohbam stwierdził, iż korpus samolotu jest przestrzelony kulą karabinową, która przebiła rurę żelazną, łączącą zbiorniki z benzyną. Ostrzeliwanie samolotu wydarzyło się wtedy, gdy aparat lądował napotkawszy na swej drodze trąbę powietrzną. Po uspokojeniu się atmosfery aparat ruszył w drogę, lecz w tej chwili ukazało się kilkunastu jeźdźców arabskich, którzy zaczajeni byli za djunami, oczekując chwili napadu. Jeźdźcy rzucili się w pogoń za startującym samolotem. który jednak zdołał się wzbić w powietrze.

Londyn, 8 lipca. (PAT.). Do lotnika Cobhama wyjeżdża niezwłocznie nowy mechanik, tak że Cobham będzie mógł wkrótce podjąć swój lot do Australji.

::o::

KRONIKA PARLAMENTARNA.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ.

Komisja budżetowa prowadziła wczoraj obrady nad sprawozdaniem Najw. Izby Kontroli Państwa o wykonaniu budżetu na rok 1924. Referaty wygłosili posłowie Łypacewicz (Wyzwolenie) i Rymar (Z. L. N.), poczem komisja na ich wniosek przyjęła szereg rezolucji, zmierzających do usunięcia stwierdzonych niedomagań i nadużyć.

Referentem na plenum wybrano pos. Rymara.

KOMISJA ZAGRANICZNA.

Dzisiaj odbędzie się posiedzenie sejmowej Komisji zagranicznej. Na posiedzeniu tem dokonany zostanie podział referatów w sprawach umów i konwencji, które ostatnio wpłynęły do Sejmu.

Wypadałoby, żeby na dzisiejszem posiedzeniu p. Min. Zaleski wygłosił exposé o polityce zagranicznej.

::o::

KRONIKA POLITYCZNA.

WYMIANA DEPESZ MIĘDZY PREZ. MOŚCICKIM I PREZ. COOLIDGE.

Prezydent Rzeczypospolitej, Ignacy Mościcki, przesłał na ręce Prezydenta Stanów Zjedn. Coolidge'a, depeszę z życzeniami, z okazji 150-ej rocznicy niepodległości Ameryki. Prez. Coolidge podziękował za życzenia, przesyłając jednocześnie zapewnienia uczuć przyjaźni dla narodu polskiego.

W OBRONIE GEN. MALCZEWSKIEGO.

Klub Ch. N. zbiera podpisy posłów pod wniosek postawienia przed Trybunałem Stanu b. Ministra Spraw Wojsk. gen. Malczewskiego za jego postępowanie z jeńcami w pamiętnych dniach majowych.

Wniosek klubu Ch. N. ma na celu usunięcie gen. Malczewskiego z pod jurysdykcji wojskowej.

Dla prawomocności takiego wniosku potrzeba 100 podpisów.

Wniosek jest niedorzeczny, gdyż gen. Malczewski oskarżony jest nie za swą działalność ministerjalną, lecz za swe postępowanie jako oficera.

ULGOWE PASZPORTY ZAGRANICZNE.

Od przyszłego tygodnia Prezydjum Rady Ministrów zaprzestaje wydawania zagranicznych paszportów ulgowych dla literatów, artystów i dziennikarzy, udających się zagranicę. Czynność tę przejmą władze administracyjne.

NOWI WOJEWODOWIE A STARY SYSTEM

Wiadomość podana przez nas onegdaj o mającej nastąpić nominacji Dyrektora Departamentu bezpieczeństwa w Min. Spr. Wewn. p. Jaszczołta na stanowisko wojewody łódzkiego okazuje się, niestety, prawdziwa. Mianowania p. Jaszczołta należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego.

Jednocześnie zapowiedziana jest nominacja starosty łuninieckiego p. Krahelskiego na stanowisko wojewody poleskiego.

O „porządeczkach" w paszałyku p. Krahelskiego pisaliśmy już wielokrotnie. No, ale że jest protegowanym p. Młodzianowskiego, więc dostał „powyszenje".

BUDOWA PORTU W GDYNI.

Zatarg z konsorcjum budowy portu w Gdyni został ostatecznie zlikwidowany. Na posiedzeniu środowem Rady Ministrów min. Kwiatkowski został upoważniony do zmiany warunków umowy z konsorcjum na podstawie protokułu, spisanego przez strony w dniu 2 lipca. Zmiany warunków dotyczą m. in. zwolnienia Rządu polskiego od różnych dotychczasowych zobowiązań. Z drugiej strony konsorcjum zwolnione zostało od kar za nieukończenie nadbrzeży do 1 stycznia b. r. Termin ukończenia budowy portu ustala się, jak w umowie poprzedniej, na 31 grudnia 1930 r.

Konsorcjum złoży w dniu podpisania umowy dodatkowej, co nastąpi 1 października b. r., kaucję w wysokości 1 milj. zł. w sposób uznany przez Skarb za dostateczny.

::o::

Głosy czytelników.

Czy naprawdę niewolno jest „chamom, cywilom" ratować tonącego żołnierza?

W niedzielę, dn. 4 b. m., publiczność wsi Kawenczyn i wójt p. Lubański, zostali zaalarmowani wieścią, że utopił się żołnierz w gliniankach przy cegielni „Pryzma", a niema go komu ratować, gdyż żołnierze, którzy się wraz z nim kąpali, nie potrafią płynąć tak daleko. P. Lubański, wójt gminy Wawer, wybiegł natychmiast i zwoływał po drodze młodych mężczyzn, aby prędzej szli ratować żołnierza.

Znalazło się kilku zuchów, a między nimi Roman Rosiński, który pierwszy wskoczył do wody, a za nim inni... Topielec leżał w wodzie już jakieś 15 minut.

P. Lubański zaczął szukać jeszcze kogoś, umiejącego pływać, do pomocy ratownikom, a jednocześnie rozległ się krzyk Rosińskiego na wodzie: „mam go! pomocy"! W tej samej chwili jednak, zjawił się pijany porucznik drugiej baterji 1 p. a., p Gołębiowski, krzycząc: „poszli precz stąd, chamy. to jest rzecz czysto wojskowa". Na to p. Lubański odpowiedział: „p. poruczniku, niech pan patrzy, żołnierze stoją i nie szukają". A p. porucznik: „to nie wasz interes; powiadam — precz stąd, bo chociaż jesteś wójtem, ale ci w łeb strzelę". Chwycił ręką za bok, a że rewolweru widocznie nie posiadał, dał ręką cios w piersi p. Lubańskiemu tak mocno, że ten omal się nie zwalił na ziemię.

Ludzie, będący świadkami tej awantury, zwrócili się do wójta, aby kazał związać pijanego porucznika, a do tych, którzy chcieli iść na ratunek, aby weszli coprędzej do wody i ratowali człowieka. P. porucznik oprzytomniał, czy też się przestraszył i dał spokój dalszej awanturze, a p. Lubański kazał znów cywilom „chamom" szukać topielca.

Trwało to jednak znowu blisko 15 minut — wskutek awantury — i gdy teraz, po pół godzinie wydobyto człowieka z wody, nie można go już było doprowadzić do przytomności.

Rozgoryczona ludność składa całą winę na p. porucznika, wówczas pijanego, który wstrzymał wydobycie topielca o 15 minut.

Jan Rzepniewski.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne.

Strajk górników angielskich

IZBA LORDÓW PRZYJĘŁA — KRÓL ZATWIERDZIŁ USTAWĘ.

Londyn, 8 lipca. (PAT.). Izba lordów przyjęła dziś w trzeciem czytaniu projekt ustawy o 8-godz. dniu pracy w kopalniach węgla. Natychmiast potem ustawa została przedstawiona królowi do zatwierdzenia, który też ją zatwierdził. Wobec tego ustawa już z dniem dzisiejszym weszła w życie.

Berlin, 8 lipca. (ATE.). Generalny sekretarz federacji górników, Cook, przybył do Berlina, aby odbyć konferencję z przedstawicielami rosyjskich związków zawodowych. Cook udzielił zbiorowego wywiadu dziennikarzom, w którym oświadczył, że walka górników angielskich dotyczy obecnie godzin pracy. Co do płacy nastąpiło już porozumienie. Na mocy porozumienia z niemieckimi związkami górniczymi, niemieccy górnicy postanowli za wszelką cenę przeszkadzać wywozowi węgla zagranicę.

UCHWALENIE NOWYCH KREDYTÓW NA INWESTYCJE.

Londyn, 9 lipca. (A. W.). Izba Gmin udzieliła rządowi nowych kredytów w wysokości 3 miljonów na pokrycie kosztów importu węgla z zagranicy. Kredyty zostały uchwalone mimo ostrej opozycji partji robotniczej, która protestowała przeciwko akcji przywozowej węgla i innym środkom powodującym porażkę strajkujących górników angielskich.

Londyn, 8 lipca. (PAT.). „Westminster Gazette" donosi, że Anglja straciła z powodu strajku węglowego od dnia 1 maja 800 miljonów funtów szterlingów.

POMOC ZWIĄZKÓW ROSYJSKICH.

Petersburg, 8 lipca. (PAT.). Składki, zebrane w maju i czerwcu przez petersburskie organizacje zawodowe w celu wsparcia górników angielskich, osiągnęły sumę 440 tysięcy rubli.

Konferencja rozbrojeniowa

Genewa, 8 lipca. (ATE.). Międzynarodowa konferencja rozbrojeniowa zakończyła prace. Przyjęto propozycje francuskie tyczące porównywania zbrojeń lądowych, morskich i lotniczych. Uchwalono na wniosek francusko-angielski, aby budżety wojskowe uważać jako pośredni środek oceny zbrojeń. Wniosek niemiecki, domagający się wzięcia pod uwagę stref zdemilitaryzowanych, wyszkolenia w organizacjach wojskowych i urządzeń fortyfikacyjnych, jako czynników oceny zbrojeń, został odrzucony. Następne posiedzenie komisji odbędzie się 2-go sierpnia.

Genewa, 8 lipca. (ATE.). Dwumiesięczny wysiłek konferencji rozbrojeniowej przyniósł całkowite zwycięstwo tezie francuskiej, popieranej stale przez Polskę, Włochy, Belgję i Małą Ententę.

W Sejmie bawarskim

ODRZUCENIE WNIOSKU ROZWIĄZANIA SEJMU.

Monachjum, 8 lipca. (PAT.). Sejm bawarski odrzucił znaczną większością głosów wniosek hitlerowców o rozwiązanie Sejmu. Za wnioskiem głosowali hittlerowcy, socjal-demokraci i komuniści.

ZAJŚCIE W KULUARACH.

Monachjum, 8 lipca. (PAT.). W kuluarach sejmu bawarskiego poseł socjalistyczny Bauer spoliczkował posła nacjonalistycznego Streichera.

Sprawy robotnicze we francuskiej izbie Deputowanych

Paryż, 8 lipca. (PAT.). Izba Deputowanych przyjęła projekt ustawy, zmieniającej kodeks pracy. Przewodniczący komisji pracy, Chabrun, w przemówieniu swem zaznaczył, iż Rada Narodowa zajmuje się projektem, który ma uregulować całokształt zagadnienia robotników zagranicznych. Minister Durafour oświadczył, iż podejmie interwencję na rzecz robotników polskich, częstokroć wyzyskiwanych. Minister stwierdził również, że zmiana kart tożsamości w znacznej części została już przeprowadzona.

W Grecji

Ateny, 8 lipca. (PAT.). Prezydent Republiki, Pangalos, powierzył byłemu deputowanemu z Korfu, Zavitzano, misję utworzenia nowego rządu.

Po zamachu na Kemala Paszę

Paryż, 8 lipca. (PAT.). Pisma donoszą ze Smyrny, iż prezydent, Mustafa Kemal, nakazał wysiedlenie wszystkich członków opozycji, którzy byli organizatorami spisku.

Nowy spisek w Angorze

Londyn, 8 lipca. (PAT.). Dzienniki donoszą z Angory, że Mustafa Kemal Pasza wydał ostre zarządzenie, mające stłumić w zarodku knowania różnych niezadowolonych kół politycznych. Policja wykryła nowy spisek, który miał na celu usunięcie Kemala Paszy. Aresztowano 300 osób.

Katastrofa w Japonji

Londyn, 8 lipca. (PAT.). „Daily Express" donosi z Tokio, że trzęsienie ziemi oraz wywołane przez burze powodzie spowodowały zawalenie się znacznej ilości domów w Japonji południowej. Mosty w wielu miejscowościach zostały uniesione. W katastrofach tych 8 osób straciło życie, a około 70 odniosło rany. Na jednej z linji kolejowych podczas trzęsienia ziemi wykoleił się expres, przyczem zranionych zostało 30 osób.

Spodziewane trzęsienia ziemi

Rzym, 8 lipca. (PAT.). Profesor Bendanti, kierownik stacji sejsmologicznej w Faenza, oświadczył, że dotychczasowe trzęsienia ziemi są zapowiedzią daleko silniejszych wstrząśnień, których oczekiwać należy w dniach najbliższych. Już od kilku dni grozi ogólne podniesienie się skorupy ziemskiej, któremu musi oczywiście towarzyszyć trzęsienie. Pierwsze trzęsienie ziemi przewidywane jest na pierwsze dni lipca, poczem nastąpią dalsze w dn. 9, 11 i 13 lipca. Ośrodek trzęsienia ziemi znajdować się będzie na wyspie Sumatrze. Również i w Europie południowej i wschodniej oraz na wybrzeżu Europy do Alaski oczekiwane są trzęsienia ziemi. Pozatem spodziewane są silne trzęsienia ziemi w drugiej połowie lipca.

Wojna w Chinach trwa

Londyn, 8 lipca. (PAT.). „Daily Mail" donosi z Pekinu, że Czang - Tso - Lin rozpoczął wspólnie z Wu-Pej-Fu ofensywę przeciwko wojskom narodowym, które straciły już zgórą 7000 ludzi.

Delegacja Komisji Ligi Narodów w Bydgoszczy

Bydgoszcz, 8 lipca. (PAT.). Delegacja komisji komunikacyjnej Ligi Narodów, mająca wydać opinję o możliwościach eksportowych dróg wodnych w Polsce, przybyła tu wczoraj wieczorem w towarzystwie przedstawicieli Min. Robót Publ. i województwa poznańskiego. Delegaci zwiedzą węzeł bydgoski, a następnie udadzą się nad górną Noteć, Gopło i Wartę pod Poznaniem, poczem mają zwiedzić tereny pod projektowany kanał Warta — Gopło, trasę kanału węglowego i kanał w Zagłębiu Dąbrowskiem, skąd udają się do Krakowa, a potem wrócą Wisłą do Warszawy.

Jak się dowiaduje „Gazeta Bydgoska", rzeczoznawcy Ligi Narodów mają zamiar powrócić do Polski we wrześniu i złożyć rządowi polskiemu osobiście swoją opinję o wartości naszych dróg wodnych.

—::o::—

Epidemja samobójstw w Budapeszcie.

Epidemja samobójstw przybiera w Budapeszcie w ostatnim miesiącu zastraszające rozmiary. Porywa ona już nawet nieletnią młodzież poniżej lat 20. Wczoraj dwie dziewczynki, liczące lat trzynaście, w zamiarze samobójczym zażyły atropiny, którą jedna z nich skradła swej matce. Jako powód samobójstwa podały w zostawionym liście znudzenie życiem. Stwierdzono jednak, że dziewczynki nawiązały znajomość z jakimś trzydziestokilkoletnim mężczyzną i prawdopodobnie nie bez wpływu na samobójstwo pozostaje ta znajomość. Pozatem ostatnio odebrali sobie życie 16-letnia modystka i 18-letni student. (AW.).

—::ooo::—

Wiadomości telegraficzne

— W okresie od 1 stycznia do 1 czerwca r. b. zanotowano w Łodzi, według danych wydziału handlowego przy Okręgowym Sądzie, przeszło 300 bankructw.

— W czasie uroczystości poświęcenia chorągwi klerykalnego związku kolejarzy w miejscowości Willain na Słowaczyźnie przyszło do krwawego starcia między kolejarzami a komunistami Członkowie klerykalnego związku kolejowego napadli na dom związku komunistów, przyczem doszło do bójki, w której 15 komunistów zostało poranionych.

— Na bankiecie, wydanym na cześć gości zagranicznych, przez władze municypalne miasta Pragi z okazji kongresu sokolstwa, przyszło do incydentu. Wskutek nieuwagi aranżerów, urządzających przyjęcie, przeciwnik Sowietów, dr Kramarz, został posadzony naprzeciwko przedstawiciela Sowietów, Owsiejki. Skoro Kramarz to spostrzegł, przeprosił swego sąsiada znanego dziennikarza angielskiego Steeda i opuścił salę, mimo, że proszono go o zajęcie innego miejsca

— Onegdaj redakcje dzienników kowieńskich zostały zawiadomione o zniesieniu cenzury prewencyjnej. Jest to pierwszy wypadek zniesienia cenzury od czasu istnienia państwa litewskiego.

— W tych dniach lekarz powiatu wileńsko-trockiego wezwany do chorego w Landwarowie, stwierdził wypadek cholery.

— W wileńskiej Kasie Chorych obejmuje urzędowanie urzędnik żyd, który ma udzielać wszelkich wyjaśnień w języku żydowskim ludności żydowskiej.

— Zerwane w swoim czasie rokowania między rządem sowieckim a Watykanem, mają być nanowo podjęte. Rokowania przedewszystkiem dotyczyć mają stanowiska prawnego kościoła katolickiego w Rosji sowieckiej.

— Premjer Baldwin postanowił stanąć na czele delegacji angielskiej, na najbliższe posiedzenie Rady Ligi Narodów. Drugim delegatem będzie Chamberlain, trzecim lady Atholl

— PAT donosi, że w okolicy Mohylewa doszło do zaciętej walki między oddziałami powstańców pod dowództwem Własienki a karną ekspedycją czekistów. Walka toczyła się dwa dni. Zwyciężyli powstańcy Większość czekistów pomordowano, a pozostawiono przy życiu tylko tych czerwonoarmiejców, których rząd wcielił do armji, jako poborowych.

— Wczoraj zebrał się nowoobrany sejm meklemburski na zgromadzenie konstytucyjne i obrał na stanowisko prezydenta socjal - demokratę d-ra Hecekra.

— Sejm pruski przyjął w drugiem czytaniu podział administracyjny Górnego i Dolnego Śląska 203 głosami przeciwko 30

— Moskiewiskie pisma zamieszczają wiadomość, iż wznowione zostały rokowania pomiędzy rządem S. S. S. R., a Watykanem, mające za zadanie uregulowanie szeregu spraw spornych, między innemi unormowanie stosunków prawnych kościoła katolickiego w państwach S. S. S. R.

— Donoszą tu z Libawy, iż na skutek nieuzględnienia żądań podwyżkowych stawianych ze strony robotników portowych wybuchł tam strajk.

—::o::—

Działalność funduszu bezrobocia w r. 1925.

Zarząd Główny Funduszu Bezrobocia, po referacie naczelnika p. A. Dobraczyńskiego, przewodniczącego komisji rewizyjnej, zgodnie z wnioskiem tej komisji oraz komisji budżetowej Zarządu Głównego F. B. zatwierdził bilans Funduszu Bezrobocia za r. 1925.

Najcharakterystyczniejsze cyfry tego bilansu podajemy poniżej:

Ogółem w r. 1925 wydatkowano: 1) na akcję F. B. (zasiłki oraz koszty przejazdu bezrobotnych do miejsc otrzymania pracy) zł. 23 174.327 gr. 92, 2) na akcję doraźną państwową dla robotników— 18.129.824 zł. 47 gr., 3) na akcję doraźną dla pracowników umysłowych 1.164.225 zł., 4) koszty administracyjne organów F. B. oraz instytucji zastępczych wynoszą 3.150.394 zł Ogólna suma wydatków stanowiła 45.618.771 zł. 39 gr. Wpływy natomiast wynosiły ogółem 47.756 892 zł 89 gr. w tem: 1) wkładki zakładów pracy na F. B. 13.790.514 zł 52 gr., 2) kary ściągnięte od zakładów pracy 419.908 zł. 65 gr., 3) dary różnych osób 3.522 zł. 42 gr. i 4) dopłata Skarbu Państwa (50% wkładek zakładów pracy) 6 895.257 zł. 26 gr

Stosunek procentowy kosztów administracyjnych do ogólnej sumy wpływów wynosi: a) organy centralne (zarząd główny i dyrekcja F. B. (—1,26 proc. i b) organy miejscowe (zarządy obwodowe i biura obwodowe F. B.) 2,87 proc., razem 4 13 proc. Prowizja gmin i innych instytucji zastępczych za wypłaty zasiłków, egzekwowanie zaległych wkładek itp. oraz zwrot kosztów PUPP — 2,46 proc.

Komisja rewizyjna stwierdziła z uznaniem pracę, dokonaną przez zarząd główny i dyrekcję F. B. i postanowiła przedstawić p ministrowi pracy i opieki społecznej bilans F. B. za r 1925 do zatwierdzenia. (—)

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

Warszawski Wydział Kobiecy. Dziś, dn. 9-go bież. m., o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu przy ul. Leszno 53, odbędzie się zebranie Warszawskiego Wydziału Kobiecego.

W piątek dn. 9 b. m.

Koło Gazowni „Wola" o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch zawodowy.

Centr. Zw. Rob. Przem. Spożywczego, oddział Cukierników. W dn. 12 lipca odbędzie się nadzwyczajne zebranie oddziału w sprawach organizacyjnych.

Ruch. kult-oświatowy

Posiedzenie Zarządu Głównego TUR odbędzie się w piątek dn. 9 b. m. o godz. 18 w lokalu Z. PPS (Sejm). Na porządku dziennym: Sprawozdanie Sekretarjatu Generalnego. III-ci Walny Zjazd Sprawozdanie Organizacji Młodzieży TUR. Sprawy bieżące.

Wycieczka nad morze Zarządu Głównego TUR pod kierunkiem tow. posła Z. Piotrowskiego wyrusza z Warszawy przez Toruń, Bydgoszcz dn. 10 lipca (sobota) o godz. 23 m. 55. Zbiórka uczestników wycieczki: Odjazdowy Dworzec Główny o godz. 22 m 30, sala sprzedaży biletów po lewej stronie.

Pokwitowanie Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka i Opieki nad Niem. Orkiestra Zw metalowców podczas wycieczki w dn 4.VII r. b. w Aninie 8.64 zł. A. Szererowa 2 zł.

—::o::—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

STRASZNE MORDERSTWO W JORDANOWIE.

(kor. własna)

Emerytowany urzędnik kolejowy, Antoni Babik, popełnił tu straszne morderstwo. Babik niedawno ożenił się z wdową, mającą siedmioro dzieci. Z małżeństwa tego urodziło się wkrótce dwoje dzieci: chłopczyk i dziewczynka. Ponieważ skromna emerytura nie wystarczała na wyżywienie tak licznej rodziny, Babikowa musiała zarabiać na życie pracą w polu. Na tle ciężkich warunków egzystencji przychodziło często w rodzinie do gwałtownych sporów i kłótni. Krytycznego dnia Babikowa wydaliła się z domu, zabierając z sobą siedmioro własnych dzieci. Babik pozostał sam z dwojgiem swoich. W przystępie rozpaczy utopił oboje swych małych dzieci w studni podwórzowej, poczem sam pchnięciem noża w serce pozbawił się życia.

Dla przeprowadzenia śledztwa zjechała na miejsce zbrodni policja z p. Knyszem na czele. Z pozostawionego przez denata listu wynika, że denat przed dokonaniem zbrodni postradał zmysły.

KATASTROFA AUTOBUSU PASAŻERSKIEGO POD MOGILANAMI.

Kraków, 7 lipca.

Onegdaj, jak już donosiliśmy, ok. g. 10 przed poł., na pochyłym skręcie tuż za Mogilanami, uległ katastrofie autobus Nr. 5334, wiozący dziewięciu letników, mężczyzn i kobiet. Skręt, o którym mowa, ma — jak wiadomo — swoją straszną tradycję. Wydarzyło się już na nim szereg katastrof automobilowych. Wystarczy przypomnieć jedną z najgroźniejszych, której ofiarą padło życia kap. Tatara.

Katastrofa onegdajsza miała przebieg następujący: W momencie gdy autobus zjeżdżając z góry mogilańskiej znajdował się na owym skręcie, hamulce odmówiły posłuszeństwa i równocześnie wóz zachwiawszy się runął całym swym ciężarem na prawy bok, ulegając kompletnemu strzaskaniu.

Wśród pasażerów powstała panika. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności śmiertelnych wypadków nie było. Z ciężej rannych Marję Demczak (lat 21) służąca z Krakowa i Jana Krzywdziaka (lat 24) ślusarza i współwłaściciela autobusu przewieziono na strażnicę Pogotowia ratunkowego w Krakowie. Pozostali pasażerowie lekko ranni furmankami lub innymi automobilami powrócili do Krakowa. W jakiś czas potem ściągnięto z drogi strzaskany autobus.

NADUŻYCIA W MAGISTRACIE ŻYRARDOWSKIM.

(kor. własna)

W dniach 6 i 7 b. m. prezydent miasta p. Bronkiewicz i wiceprezydent tow Orlik dokonali rewizji w wydziale podatkowym. Rezultat był nieoczekiwany. Pomimo, iż rewizja jest nieukończona, stwierdzone braki wynoszą do 7000 zł Wyszło na jaw, iż defraudanci nie wpłacili do kasy podatków od nieruchomości, lokali itp. Dalsze śledztwo będzie prowadziła radziecka kom. rewizyjna.

Niezwłocznie zostali zawieszeni w czynnościach: kierownik wydziału Liberacki i sekwestrator Żurański.

Przed kilku miesiącami zostały również wykryte nadużycia w buchalterji, których dokonali pp Procner i Drzewiecki. Sprawa skierowana została do prokuratora.

W mieście z tego powodu panuje wielkie wrzenie. Wszyscy 4-ej urzędnicy są to starzy pracownicy miejscy ,zaangażowani przez były magistrat z pp Rudziejewskim i Jędrychowskim na czele Magistrat ówczesny został przez władze rozpędzony; obecnie odpadają również ci, których tamta gospodarka zdeprawowała

O CZEM MÓWIĄ W RYPINIE..

Na imieniny wojewody warszawskiego Starostwa zarządziły sporządzenie laurek przez sieroty ze schronisk. Najwięcej maleństwa miały pracy z wykaligrafowaniem majestatycznego napisu: „Jaśnie Wielmożnemu Panu" itd. Podobno polecenie wysłania laurek otrzymały Starostwa od referenta z województwa W każdym razie wiem, że w Rypinie starosta polecił sierotom wykonać laurkę i wysłał ją przez starszego referenta do wojewody, podobno na polecenie z góry

W ostatnich czasach zdarzył się wielki fakt w Rypinie: Oto nareszcie po 4 latach budowy z przerwami i przygodami, które przyprawiły Skarb Państwa o znaczne straty, wykończono w Rypinie gmach starostwa. Nie wiadomo tylko, na jakiej podstawie na froncie gmachu, tuż pod godłem Państwa, wyrzeźbiono inicjały imienia i nazwiska starosty z Kutna M. Heymana, który jest architektem i miał nadzór nad budową.

Trudno odmówić zasług staroście - architekcie z Kutna w dziedzinie rozbudowy, ale nie upoważnia to chyba nikogo do uwieczniania własnych inicjałów na honorowem miejscu. Inna rzecz, gdyby pan starosta pełnił swe obowiązki niesłużbowe honorowo, ale jak wiadomo, miał z tego wcale niezłe zarobki.

Litery należałoby usunąć na koszt projektodawcy i inżyniera powiatowego.

Zycie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.15
Franki francuskie za 100—25.25
Funty angielskie za 1—44.85
Florenty holend. za 100—370.25
Kor. czesko—słow· za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—178.35
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—32.35

::O::

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Polsce w dniu wczorajszym było w dalszym ciągu pogodnie. Temperatura utrzymywała się na wysokim poziomie, osiągając już z rana w szeregu miejscowości ponad 20°, w godzinach popołudniowych temperatura przekraczała w środku kraju 25°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 27°0, najniższa 16°0.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na południu i południowym zachodzie kraju wzrost zachmurzenia, w pozostałych okolicach zachmurzenie małe lub pogodnie. W całym kraju bardzo ciepło, słabe wiatry z kierunków wschodnich, na południowym zachodzie kraju, oraz z kierunków północno - zachodnich na północnym wschodzie kraju.

Pobór podatków od lokali. Magistrat rozesłał datowane 1 lipca nakazy płatnicze na podatek miejski od lokali Podatek ten, wbrew uwadze na nakazach płatniczych, płatny jest bez odsetek i kar za zwłokę w ciągu lipca Pozatem płatnikom tego podatku przysługuje ulgowy termin do 15 sierpnia. Kasy Miejskie do 15 sierpnia będą przyjmowały ten podatek bez doliczania kar i odsetek Zaznaczyć należy, iż nakazy płatnicze zostały rozesłane tylko na podatek miejski, zamiast jednoczesnego rozesłania ich na podatki miejski i państwowy. W ten sposób płatnicy uiszczą w trzecim kwartale nie więcej, niż należałoby się od nich z tytułu dwuch podatków, natomiast będą mieli do zrealizowania jeden, a nie dwa nakazy płatnicze. W czwartym kwartale pobrany będzie podatek państwowy. Pozatem w r. b. przewidziany jest pobór podatku kwaterunkowego w wysokości 4 proc. od rzeczywistego komornego za cały rok. Pobór tego podatku dokonany będzie przypuszczalnie w czwartym kwartale. Jak wiadomo, nowa ustawa, zaprowadzająca jeden podatek lokalowy, obejmujący wszystkie trzy wspomniane, obowiązywać będzie od 1 stycznia 1927 r.

Szkolnictwo miejskie. W tym roku w przedszkołach miejskich ukończyło wychowanie i wstępuje do szkół powszechnych 620 dzieci. Szkoły powszechne (siódmą klasę) ukończyło 3.454 dzieci Szkoły rękodzielnicze ukończyło 60 uczenic, rzemieślnicze męskie 110, szkołę malarstwa i sztuk zdobniczych 13, pięć gimnazjów 53 osoby, szkoły wieczorne dokształcające 356 słuchaczów, kursy dla dorosłych 320. Ogółem na liczbę 89.000 młodzieży i dzieci, kształcących się w uczelniach miejskich, ukończyło je w tym roku 5 986.

Paszporty zagraniczne. Wobec stale wzrastającej frekwencji na paszporty zagraniczne Wydział Paszportowy Komisarjatu Rządu przedłuża czas wydawania paszportów : wydawać będzie od godz. 9 r. do godz. 2-ej pp.

Zmiany w P. K. P. D. Dr. Witold Chodźko, wobec objęcia stanowiska dyrektora Państwowej Szkoły Hygjeny, opuszcza z dniem 1 sierpnia stanowisko dyrektora Polskiego Komitetu Pomocy Dzieciom nie zrywając jednak stosunku z tą instytucją, pozostaje bowiem jej stałym konsulentem. Dyrektorem PKPD został mianowany p. Stanisław Horwatt, wieloletni poseł od ludności polskiej na Ukrainie do rosyjskiej Rady Państwa, prezes Polskiego Komitetu Wykonawczego na Rusi, prezes Zrzeszenia Polaków Ukrainy.

Wycieczki krajoznawcze. Polskie Tow. Krajoznawcze organizuje na niedzielę 11 lipca następujące wycieczki: 1) Wilanów, Natolin — prowadzi p. J. Moczydłowski; 2) Sochaczew, Żelazowa Wola, Brochów — p. W, Gessner

Zapisy w kancelarji Tow. (Karowa 31) w godzinach od 7—8 wiecz. Wycieczki dostępne dla wszystkich.

Z Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Na posiedzeniu w dn. 6 b. m. ukonstytuował się nowy Zarząd Główny LOPP w składzie następującym: prezes prof. Antoni Ponikowski, b premjer; I wiceprezes Franciszek Falkiewicz, sędzia Sądu Najwyższego, II wiceprezes mec A. Biłyk; sekretarz generalny mjr. obserw. Stefan Sznuk ref. Departamentu IV M. S. Wojsk., skarbnik ppłk. Zych-Połdowski, zastępca Szefa Departamentu IV M S. Wojsk.

Z ruchu samochodowego. Rozporządzenie o ruchu ulicznym zabrania używania samochodom innych sygnałów ostrzegawczych, oprócz trąbek. Rozporządzenie to jest dość ściśle stosowane, z wyjątkiem szoferów samochodów prywatnych, u właścicieli których utarło się przekonanie, że omawiany zakaz dotyczy jedynie dorożek samochodowych. Wobec tego przypomnieć należy, że zakaz ten dotyczy wszystkich bez wyjątku samochodów. Winni przekroczenia tego rozporządzenia są surowo karani. (—)

Z kolei państwowych. Dyrekcja kolei państw. w Warszawie podaje do wiadomości, że dla ulepszenia komunikacji stacji Zagłębia Dąbrowskiego z Sędziszowem, będą kursowały czasowo od 15 lipca do 15 września r. b. przewidziane w nowym rozkładzie pociągi mieszane NNr. 51R i 52R na przestrzeni Strzemieszyce Rad. — Sosnowiec, zatrzymujące się na wszystkich pośrednich stacjach i przystankach osobowych. Poc. Nr. 51R będzie odchodził z Sędziszowa o godz. 17.25 i przybywał do Sosnowca o godz 22.08, a poc. Nr. 52R będzie odchodził z Sosnowca o godz. 6 i przybywał do Sędziszowa o godz. 9.45 rano.

KARY ZA LICHWĘ.

Drogie masło. Oddział walki z lichwą kom rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich sprawy następujących właścicieli sklepów spożywczych o pobieranie nadmiernych cen za masło: Aleksandra Witkowskiego (Chmielna 23), Pelagji Kozłowskiej (plac Kazimierza Wielkiego 1), Zygmunta Czyżyńskiego (Wolska 71) ; Jerzego Raczko (Wielka 8).

Droga kiełbasa. Sprawę właśc. jadłodajni przy ul. Szczęśliwickiej 1, Marji Kamińskiej, oskarżonej o pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę na porcje, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

Lichwa kawiarniana. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Leopolda Wojcieszko (Marszałkowska 135), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za piwo.

WYPADKI.

Tragiczny wypadek. Wczoraj o godz. 2 popoł. w Al. Jerozolimskich (wprost ul. Chałubińskiego) samochód osobowy Nr. 15884, prowadzony przez szofera Ludwika Wieczorka (Lewicka 11), przejechał na śmierć 26-letnią Jadwigę Wojewódzką, kelnerkę (Kaliska 23). Według zeznań jednych świadków — przechodniów Wojewódzka, w czasie przechodzenia przez środek jezdni, stąpnęła tak niefortunnie, że obcas bucika prawej nogi utkwił w szynie tramwajowej, wskutek czego W., mimo woli, nie mogła ruszyć się; tymczasem nadjechał samochód, zabijając nieszczęśliwą na miejscu. Według wersji innych przechodniów — świadków, Wojewódzka umyślnie nie schodziła z jezdni, aby w ten sposób pozbawić się życia. Szofera aresztowano do czasu ukończenia dochodzenia.

Ofiara kąpieli. Ustalono, że wydobytym z Wisły w pobliżu łachy Siekierkowskiej w dniu 6 b. m. mężczyzną jest 20-letni Walery Oszustowicz (Rejtana 6), który utopił się podczas kąpieli w dn 11 b m

Zgon trzeciej ofiary porachunków złodziejskich. Wczoraj o godz. 12 i pół w poł. w szpitalu Dz. Jezus zmarł mężczyzna, który nocy wczorajszej został postrzelony, podczas krwawej rozprawy złodziejskiej, na placu t. zw. „Prezesa“ w pobliżu ul. Grzybowskiej i Przyokopowej. Władze policyjno - śledcze ustaliły, że jest to 21-letni Władysław Tomkowski (Krochmalna 57), syn szewca, kolega zabitego złodzieja Garlickiego. Zabity jest tatuowany; na piersiach figuruje syrena, na lewem ramieniu — piszczele, czaszka i kotwica, na prawem — postać marynarza w czapce i postać kobiety w stroju Ewy. Sprawców krwawej rozprawy jeszcze nie ujęto.

Ofiara kąpieli. Wczoraj o godz. 4 popoł. kąpiąc się w Wiśle powyżej plaży Kozłowskiego, czyli w niedozwolonem miejscu, 29-letni Stanisław Wiśniewski, ślusarz (Pańska 29) natrafił na głębię i utonął. Policjanci komisarjatu wodnego zarządzili natychmiast poszukiwania i wkrótce Wiśniewskiego wydobyli, lecz zabiegi ratownicze nie odniosły skutku. Zwłoki Wiśniewskiego przewieziono do prosektorjum.

Wypadki samochodowe. Przy zbiegu ul. Bielańskiej i Tłomackiego samochód najechał na jadącego na rowerze ucznia, 16-letniego Stanisława Dziadkiewicza (Czerniakowska 202), u którego lekarz Pogotowia stwierdził 3 rany tłuczone lewej nogi i prawej ręki.

— Na rogu ul. Chłodnej i Towarowej motocykl wojskowy Nr. 185 (II autokolumna samochodowa, Bema Nr. 69), prowadzony przez szofera wojskowego, Stanisława Dąbkowskiego, najechał na przechodzącą przez jezdnię Konstancję Popławską (Grzybowska 75). Poszwankowaną ogólnie potłuczoną przewieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Samobójstwo z braku środków do życia. W czasie przewożenia z Płońska do szpitala żydowskiego w Warszawie zmarła Brucha Łazencka, która w Płońsku, w mieszkaniu własnem, otruła się esencją octową. Przyczyna samobójstwa — brak środków do życia. Zwłoki denatki złożono narazie w mieszkaniu ojca jej, Chaima Gilpwassera przy ul. Miłej 15.

Wypadki przy pracy. Na robotach publicznych przy sypaniu wału kolejowego został przygnieciony wagonikiem robotnik 55-letni Prokop Kryżyk (Ząbkowska 30), którego ze zgniecioną klatką piersiową przewiozło Pogotowie do szpitala Przemienienia Pańskiego.

— W fabryce tiulu i koronek Landau przy ul. Burakowskiej 5/7 uległa wypadkowi zmiażdżenia palców prawej ręki w czasie pracy przy maszynie robotnica 43-letnia Wiktorja Jankowska (wieś Parysów gm. Młociny). Nieszczęśliwą, po opatrunku, przewiozło Pogotowie do szpitala żydowskiego

Rabunek na cmentarzu. Do przechodzącej boczną alejką na cmentarzu żydowskim przy ul. Okopowej Chany Lipmanowej (Miła 53) podbiegł jakiś opryszek i wyrwał jej torebkę damską, zawierającą tylko dowody osobiste. Poszkodowana poznała w albumie przestępców kryminalnych w urzędzie śledczym jako sprawcę rabunku, Joska Gulkinda (Dzielna 47).

::O::

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś. (6 kw. wzgl. 1½ kw. 480 m.).

15 — 15.15. Komunikat handlowy.

17 — 17.15. Kwadrans harcerski .

17.30 — 18. Jedenasty wykład z cyklu „Najnowsza historja Polski“ wygłosi prof. Henryk Mościcki

18 — 18.30. Odczyt p. t. „Nowoczesne ogniotrwałe budownictwo ekonomiczne w związku z bezrobociem i ruchem budowlanym“ wygłosi p. inż. Juljusz Jankowski.

18.30 — 19. Odczyt z działu „Podróże i przygody“ p. t. „35 000 klm. przez lądy i morza“ wygłosi por Mieczysław Lepecki.

19 — 19.30. Odczyt z działu „Świat Kobiecy“ p. t. „Żłabki jako czynnik umożliwiający matkom pracującym wychowanie niemowlątek“ wygłosi dr. med. Zofja Garlicka.

20 — 20.15. Komunikat rolniczy.

20.30 — 22. Wieczór muzyki kameralnej XVII i XVIII wieku

::O::

TEATR I MUZYKA

Teatr Narodowy. Dziś i jutro komedja Sardou „Safanduły“.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Strzelec od Maksyma“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś aż do piątku włącznie „Nie-boska komedja“.

Teatr Polski. Dziś po raz ostatni „Dzień bez kłamstw“.

W niedzielę o g 4 pop. dana będzie tylko raz jeden, po cenach zniżonych, przezabawna komedja „Dzień bez kłamstwa“.

Teatr Mały. Codziennie „Osiołkowi w żłoby dano...“

Teatr im. Fredry. Dziś 5-aktowy wodewil „Królowa Przedmieścia“.

Teatr „Operetka-Wodewil“ (w ogrodzie) daje operetkę Gilberta „Cnotliwa Zuzanna“ z p. Lucyną Messal w roli tytułowej.

Teatr Niewiarowskiej. Świeżo wystawiona rewja p. t.: „Bomba do góry“.

Teatr Odrodzony (na Pradze) dziś występuje z trzecią z rzędu oryginalną premjerą sztuki „Na wymowie“ (na łaskawym chlebie) Macieja Szukiewicza

Operetka krakowska w „Nowościach“. Zespół operetki krakowskiej, po powrocie z gościnnych występów z Łodzi, wznawia przedstawienia w teatrze „Nowości“. Jutro o godz. 8.30 wiecz wystawi ponownie operetkę Waltera Kollo „Baron Kimmel“. W środę 14 lipca dana będzie premjera niegranej w Warszawie operetki R. Stolza „Taniec Szczęścia“. Ceny miejsc od 50 gr. do 5 zł. Bilety wcześniej nabywać można w kasie zamawiań W. Chodowieckiego, Krak Przedm. 9

Teatr „Perskie Oko“. Premjera rewji „Dowidzenia! Na Marszałkowskiej!“ odłożona została do soboty. Ostatnie dni rewja „Uwaga! Jedziemy!“

Teatr „Eldorado“. „Nóżki na stół“.

Teatr Olimpja. Dziś „Chcę być chłopczycą“.

„Pod Kolumnadą“. Codziennie od 6 wiecz. koncert orkiestry symfonicznej pod batutą p Bronisława Szulca W święta poranki.

Dolina Szwajcarska. Dziś koncert Muzyki Słowiańskiej Org. Repr. P. P. pod dyr. A. Sielskiego z udziałem N. Grudzińskiej (mezzo-sopran) i A Gołębiowskiego. Wejście 50 gr, ulg. 30 gr

Jutrzejszy konkurs mistrzów śpiewu. Zapowiedziany występ najwybitniejszych artystów-śpiewaków w Polsce odbędzie się jutro o godz. 9-ej wiecz. w Cyrku. Obfity program, który składa się z arji operowych, pieśni i romansów, wykonany będzie przez śpiewaków tej miary, jak: Adam Didur (ostatni jego występ przed wyjazdem do Ameryki), Dygas, Gruszczyński i Kiepura, wybitni tenorzy opery warszawskiej, znakomite śpiewaczki: M. Krzyżanowska i Laura Kochańska, oraz słynny bas opery warszawskiej E. Mossakowski

Bilety od 1 zł. do nabycia u Chodowieckiego, Krak. Przedm. 9.

Przedstawienie wokalno - baletowe w Łazienkach. W niedzielę 11 b. m. o godz. 5 po poł. odbędzie się w teatrze na Wyspie w Łazienkach przedstawienie wokalno - baletowe na rzecz Tow. Przyjaciół Inwalidów. Na program złożą się efektowne tańce klasyczne i charakterystyczne, w wykonaniu pierwszorzędnych sił baletowych, oraz występ utalentowanego barytonisty Stanisława Znicza.

::O::

ZE SPORTU.

Korona — Gwiazda.

Jutro o godz. 18 na boisku Skry odbędzie się mecz piłkarski Korona — Gwiazda o godz. 18. Przedmecz Korona II — Gwiazda II. W niedzielę na boisku Skry o godz. 18 Legja — Makabi

Przerwa letnia w Polonji i Warszawiance.

Po decydującym meczu o mistrzostwo Warszawy Polonja — Warsazwianka, który odbędzie się w dn. 15 b. m. (czwartek) o godz. 17.45 w Agrykoli nastąpi przerwa letnia w obu tych klubach, która potrwa kilka tygodni.

Jugosłowiańscy lekkoatleci w Warszawie.

W środę o godz. 15.35 przybyła do Warszawy jugosłowiańska reprezentacja lekkoatletyczna, która w dniach 10 i 11 b. m (godz. 17) rozegra w parku Sobieskiego (Agrykola) mecz lekkoatletyczny z Polską. Przybyło 13 zawodników oraz kierownik ekspedycji dr. Skakio. Spodziewane jest również przybycie płotkarza Gavriłovica, który studjuje obecnie w Anglji.

Goście jugosłowiańscy stanęli w hotelu „Victoria“ przy ul. Jasnej. W dniu wczorajszym odpoczywali, zaś wczoraj o godz. 18 w Agrykoli poszli wszyscy na ostatni trening.

Ostateczny skład drużyny Jugosławji przedstawia się zatem następująco (w nawiasach podajemy ostatnie wyniki treningowe lub na zawodach tegorocznych): Bieg 100 mtr. — dr Perpar (11 sek. stale), Spahic (11.1), 400 mtr. — Mocan (53 s.), 800 m. — Mocan (2:04) i Rozic (2:03), 1500 m — Rozic (4:14), 10 klm. — Slapnicar (34:26), sztafeta 4×100 m. — Perpar, Spahic, Stepesnik Valtric 44 sek., sztafeta szwedzka (1, 2, 3, 4) — Mocan, Rozic, Perpar, Valtric około 2:06, 110 m. płotki — Jamnitzky (16.8) i Kallay (17), skok w dal — Spahic (670) i Stepesnik (640), w wyż — Lojk (170) i Jakupic (175) tyczka — Kallay (315), kula—Spahic, Gaspar (obaj 12.50), dysk — Spahic, Gaspar (obaj 37 m.), oszczep — Gaspar i Mysner (obaj 48 m.)

Zaznaczyć należy, iż bieżnie i boiska w Jugosławji są w o wiele gorszym stanie, niż w Agrykoli, zatem z pewnością jugosłowianie poprawią wszystkie niemal wyniki własne.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny JAN M BORSKI Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika“. Warecka 7